WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

Rok II DWUTYGODNIK Nr 9

TREŚĆ NUMERU:

1. ZJAZD GIEŁD ZBOŻOWO - TOWAROWYCH W POZNANIU.
2. LEON CHUDZIŃSKI: ORZECZNICTWO KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.
3. KAROL DZIĘCIOŁOWSKI: JAK WALCZYĆ ZE SZKODNIKAMI ZBOŻOWO - MĄCZNYMI.
4. INŻ. Z. DANIEL: METODY ROZPOZNAWANIA PORAŻENIA INSEKTAMI ZIARNA I MĄKI.
5. STANISŁAW KWASIEBORSKI: LETNIE ZAGADNIENIA PASZOWE.
6. B. Z.: SUSZENIE ZIARNA.
7. ST.: NIECO O CEBULI.
8. BONIFIKATY DLA ZBÓŻ I OTRĄB PORAŻONYCH WOŁKIEM ZBOŻOWYM.
9. UZUPEŁNIENIE NORM JAKOŚCIOWYCH DLA STRĄCZKOWYCH JADALNYCH.
10. PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ HANDLU WEWNĘTRZNEGO.
11. KRONIKA KRAJOWA.
12. CEDUŁY GIEŁDOWE.
13. Z PRASY ZAGRANICZNEJ.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

ORGAN GIEŁD ZBOŻOWO-TOWAROWYCH

Rok II. Warszawa, 15 maja 1949 roku Nr 9.

Zjazd Giełd Zbożowo-Towarowych w Poznaniu

W dniu 4 maja 1949 r. odbył się w Poznaniu, w gmachu Giełdy Zbożowo-Towarowej, Zjazd przedstawicieli dziesięciu Giełd Zbożowo-Towarowych.

W Zjeździe wzięli udział Wice-Minister Handlu Wewnętrznego Ob. Mierzwiński, przedstawiciel KC PZPR Ob. Lesiakowski, Dyrektor Departamentu Obrotu Artykułami Rolnymi Ob. Grabowiecki, Zastępca Dyrektora Departamentu Obrotu Artykułami Rolnymi Ob. Wolski oraz Prezes Giełdy Urzędującej Ob. Rościszewski.

Zebraniu przewodniczył Prezes Giełdy Poznańskiej Ob. Kędzierski. Celem Zjazdu było usprawnienie obrotu towarowego na odcinku płodów rolnych.

W czasie obrad Ob. Wice-Minister Mierzwiński wygłosił przemówienie następującej treści:

„Wszelkie problemy związane z wymianą towarów w obrocie giełdowym obracają się obecnie dookoła przeprowadzenia zasadniczych zmian w strukturze organizacyjnej samych Giełd.

Działalność Giełd Zbożowo-Towarowych musi posiadać właściwy charakter społeczny, zgodny z wymogami gospodarki planowej. Głównym zadaniem Giełd jest należyte zorganizowanie i usprawnienie obrotu ziemiopłodami. Giełdy winny czuwać nad tym, aby w ramach tego obrotu zostały wprowadzone jak największe masy towarów, i aby ich jakość była utrzymana na najwyższym poziomie.

Do pracy tej nie wolno Giełdom podchodzić z punktu widzenia geograficznego, a zasadniczą wytyczną ich postępowania winno być praktyczne, realne dopomożenie wszystkim placówkom Gminnym Samopomocy Chłopskiej w ich działalności na odcinku obrotu towarowego, a w szczególności przy odbiorze zbóż.

Pracy tej winien patronować duch, jaki przyświeca klasie robotniczej — duch prowadzący do pełnej socjalizacji życia gospodarczego".

W czasie narad Zjazd Giełd przyjął przedłożone przez Giełdę Urzędującą nowe tezy ustrojowe przyszłej Giełdy Rolniczej w Polsce i zwrócił się do reprezentantów Rządu z prośbą o podjęcie inicjatywy w kierunku nadania tym tezom formy aktu urzędowego.

Następnym punktem porządku dziennego był projekt giełdowy warunków handlowych dla obrotu planowego oraz wiążącym się z nimi regulamindla zaprzysiężonego wagowego.
Projekty te referował Prezes Giełdy Urzędującej Ob. Rościszewski podając w krótkim zarysie założenia, na których opierała się Giełda Urzędująca przy ustalaniu projektów.

W dalszym ciągu narad omawiano plan oszczędnościowy na Giełdach Zbożowo-Towarowych, zagadnienia szkoleniowe oraz sprawy organizacyjne i finansowe.

Uchwały Zjazdu

W wyniku narad Zjazd podjął uchwały, z których najważniejsze podajemy:

1) Zjazd giełd uchwala jak najściślejszą współpracę w zakresie usprawnień obrotu towarowego z placówkami wszystkich stopni organizacyjnych uspołecznionego aparatu handlowego i zawodowej organizacji rolniczej.

2) Wypełniając jedno z postawowych zadań społecznej działalności giełd zjazd postanawia wzmóc akcję szkolenia i uświadomienia dołowych placówek uspołecznionych aparatu handlowego w zakresie techniki obrotu towarowego i warunków handlowych.

Celem uzyskania korzystnych wyników na tym odcinku zjazd poleca giełdom nawiązanie ścisłej współpracy z komórkami szkoleniowymi zainteresowanych central państwowych i spółdzielczych.

W związku z tym zjazd poleca Giełdzie Poznańskiej w terminie najkrótszym zwołać naradę szkoleniową wszystkich giełd zbożowo-towarowych w Polsce, na którą to naradę giełdy delegują przynajmniej po 2-ch przedstawicieli.

3) Zjazd giełd postanawia powołać do życia 2-osobową komisję dla ujednolicenia metod arbitrażowania członków komisji rzeczoznawców.

Zadanie swoje komisja wypełni przez zapoznanie się z dotychczasowymi metodami arbitrażowania na poszczególnych giełdach oraz przedstawienie na tej podstawie ujednoliconego projektu orzecznictwa komisji rzeczoznawców.

4) Celem usprawnienia gospodarki finansowej giełd oraz w związku z włączeniem giełd do ogólnego planu finansowego i rozciągnięciem nad nimi kontroli bankowej, zjazd zaleca przeprowadzenie wszelkich rozliczeń ze swoimi członkami przez inkaso w Państw. Banku Rolnym na podstawie periodycznie przedkładanych rachunków.

Opracowanie techniczne zagadnienia powierza się Giełdzie Urzędującej.

5) Mając na uwadze istniejącą stabilizację cen jak również względy systemu oszczędnościowego, zjazd upoważnia poszczególne giełdy:

a) do ewentualnego publikowania drukiem ceduł giełdowych tylko raz w tygodniu,

b) do reorganizacji sposobu sporządzania raportów maklerskich.

O sposobach rozwiązania powyższych zagadnień giełdy powiadomią Giełdę Urzędującą.

6) Zjazd doceniając ogólnopolskie znaczenie zwalczania szkodników zboża i przetworów zbożowych zobowiązuje wszystkie giełdy niezależnie od akcji finansowania i bezpośredniej współpracy z komisarzem do walki ze szkodnikami zbożowymi, stawiając do ich dyspozycji, wiedzę, doświadczenie i inicjatywę aparatu giełdowego.

W związku z budową domu giełdowego w Warszawie i zamknięciami bilansowymi giełd za 1948 rok zjazd zwraca się z prośbą do Ministra Handlu Wewnętrznego, aby korzystając z uprawnień art. 92 statutu giełd, postanowił przeznaczyć nadwyżki bilansowe osiągnięte przez giełdy w 1948 r. na fundusz budowy domu giełdowego w Warszawie.

Leon Chudziński

Orzecznictwo Komisji Rzeczoznawców
(artykuł dyskusyjny)

Uspołecznienie Giełd Zbożowo-Towarowych i przybliżenie ich do terenu z jednej strony oraz pozytywna ocena ich działalności przez instytucje państwowe i społeczne z drugiej strony spowodowały wzrost ich znaczenia i w konsekwencji korzystania w coraz szerszej mierze z usług tego aparatu.

Na odcinku prac Komisji Rzeczoznawców czyli popularnie zwanych arbitrażach giełdowych wzrost czynności jest bardzo silny. Dla ilustracji przytoczę cyfry Giełdy Zbożowo-Towarowej w Poznaniu:

Komisja Rzeczoznawców wydała w trzecim kwartale 1948 — 198 orzeczeń
w czwartym kwartale 1948 — 513 orzeczeń
w pierwszym kwartale 1949 — 893 orzeczeń.

Niewątpliwie na pozostałych Giełdach obraz będzie podobny. Wzrost ilości orzeczeń dowodzi, że Komisje Rzeczoznawców stały się instrumentem niezbędnym w obrocie ziemiopłodów jak również, że orzeczenia ich zdobyły zaufanie aparatu handlowego. Utrwalenie, a raczej jeszcze pogłębienie tej dodatniej opinii jest niewątpliwie dążeniem każdej z Giełd. Dlatego też prace Komisji Rzeczoznawców winny być stale kontrolowane, a metody orzecznictwa stale ulepszane. Jest rzeczą oczywistą, że orzecznictwa Komisji Rzeczoznawców nie można zmechanizować, gdyż wówczas odbiegłoby ono w zbyt licznych wypadkach od zasad słuszności. Rzeczoznawca musi bowiem orzeczenie swe opierać na całym zespole składników, i znać ich współzależność. Musi on:

1) ocenić właściwie samą wadę,
2) wycenić jej wpływ na zużytkowanie towaru, który znów może być różny w każdym gatunku, a nawet przy jednym zbożu uzależniony od jego przeznaczenia,
3) ustalić czy wada jest usuwalną i jakiego wymaga nakładu pracy.

Dlatego też pierwszym warunkiem osiągnięcia wysokiego poziomu orzecznictwa w przedmiocie jakości towaru winien być wykwalifikowany zespół Komisji Rzeczoznawców. Rada Giełdowa, której w myśl § 2 pkt. 2 Regulaminu Komisji Rzeczoznawców przysługuje prawo wyboru ekspertów winna kierować się przede wszystkim poziomem fachowym kandydatów na rzeczoznawców i w zupełności pominąć ewentualne ambicje osobiste. Lepiej będzie dla zespołu Komisji Rzeczoznawców gdy przykładowo ekspertem będzie pracownik a nie dyrektor danej instytucji, który skąd-inąd może być zdolnym organizatorem, ale nie musi być specjalistą branżowym.

Giełda poznańska zastosowała w tym kierunku następujące postępowanie:

1) wybrała Komisję Opiniodawczą, której zadaniem było ustalenie listy kandydatów na rzeczoznawców giełdowych.
2) Komisja ta zwróciła się do organizacji przewidzianych w statucie do zgłaszania kandydatów do władz giełdowych o podanie kandydatów na rzeczoznawców, przy czym każdy kandydat wypełnić musiał szczegółowy kwestionariusz. W kwestionariuszu tym kładziono główny nacisk na wiadomości fachowe kandydata.
3) Komisja Opiniodawcza badała szczegółowo każdy kwestionariusz i żądała dodatkowych wyjaśnień odnośnie punktów wątpliwych.
4) Komisja Opiniodawcza po wszechstronnym balotażu kandydatów przedłożyła listę kandydatów Radzie Giełdowej, która listę tą zatwierdziła.

Czynności rzeczoznawców giełdowych po powołaniu do życia laboratoriów giełdowych zostały znacznie ułatwione, a przede wszystkim oparte zostały na mocniejszych podstawach. Przed powstaniem laboratoriów musiał bowiem rzeczoznawca sam ustalać poszczególne wady. Jeśli w danym dniu zbiegło się więcej arbitrażów, to zrozumiałym jest, że pewne dłużej trwające badania przeprowadzano pobieżnie. Obecnie na większości Giełd wniosek o ustalenie mniejwartości przechodzi wpierw przez laboratorium, które ustala dokładnie wszystkie te dane, które stwierdzić można sposobem mechanicznym, jak na przykład zawartość wody w ziarnie, stopień obsady lub zanieczyszczenia. Stwierdzenia swe laboratorium umieszcza na wniosku o arbitraż, które stanowią podstawę do orzeczenia Komisji Rze-

czoznawców. Jeśli więc zachodzą jeszcze wypadki odmiennego postępowania, to należy przyjąć zasadę równą na wszystkich Giełdach, że każdy wniosek o arbitraż musi być wpierw kierowany do laboratorium giełdowego. Wyjątek od tej zasady stanowić mogą tylko takie wnioski, w których podano wady niedające się stwierdzić mechanicznie.

Ustalając zasady współpracy między laboratorium Giełdy a Komisją Rzeczoznawców należy dążyć do ujednolicenia metod pracy poszczególnych laboratoriów. Należy bowiem mieć na uwadze, że na odcinku produkcji roślinnej i przetworów orzekają prócz laboratoriów giełdowych również laboratoria Stacji Ochrony Roślin, Państwowego Instytutu Higieny, Uniwersytetów, Polskich Zakładów Zbożowych i niektórych większych młynów.

Giełdy winny zwrócić uwagę próbobiorcom, a ci z kolei winni informować teren, że w interesie obiektywnego ustalenia mniejwartości leży, by próby do arbitrażu nadsyłano jak najwcześniej. Zwłoka powoduje częstokroć zmiany w wyglądzie próby. W szczególności przy kwestionowaniu zapachu rzeczoznawca częstokroć znajduje się w trudnej sytuacji, gdy przedłożono mu próbę pobraną przed kilku tygodniami, która wskutek wilgotności ziarna uległa fermentacji. Ustalenie w tym wypadku stopnia zapachu jest rzeczą względną. Częstokroć zauważyć można, że próbobiorcy przy kwestionowaniu wilgoci i zapachu pobierają próby tylko do naczyń hermetycznie zamkniętych. Brak drugich prób torebkowych uniemożliwia rzeczoznawcy zorientowanie się czy zapach próby butelkowej uległ spotęgowaniu przez hermetyczne zamknięcie. Rzeczoznawca, któremu przedłożono do oceny próbę w naczyniu hermetycznie zamkniętym winien ustalić jak długo próba znajduje się w naczyniu i na tej podstawie wypośrodkować czy zachodzi możliwość spotęgowania się wad przez długie przechowywanie próby w naczyniu zamkniętym. Musi on bowiem w tym wypadku skorygować odpowiednio orzeczenie, przyjmując na podstawie oceny fachowej stan wady w chwili próbobrania.

W dążeniu do ujednolicenia metod orzecznictwa na poszczególnych giełdach należy ujednolicić nomenklatury główniejszych wad, by tym sposobem przybliżyć jednolitość oceny danej wady oraz przyjąc jednolity pogląd na współzależność niektórych wad od siebie. Postarajmy się więc w ogólnych zarysach to zagadnienie naświetlić:

1) przyjąć należy zasadę, że jeżeli w wniosku o ustalenie mniejwartości naprowadzono dwie wady, które rzeczoznawca uzna jako z sobą powiązane winien on mniejwartość przyznać tylko na wadę główną

Przykład I: jako wadę wytknięto wilgoć i zapach wilgoci. Analaliza laboratoryjna wykała, że zboże wykazuje zawartość wody 17%, a próba wykazuje lekki zapach wilgoci. W tym przypadku winien rzeczoznawca przyznać mniejwartość tylko na zawartość wody, a pominąć wytknięty zapach wilgoci, gdyż jest on w ścisłej łączności z stopniem zawilgocenia towaru. Jeśli natomiast rzeczoznawca ustali zapach fermentasyjny, który jest dowodem już pewnych zmian dokonywujących się w ziarnie wskutek wady wilgoci, winien on ustalić mniejwartość tak na wilgoć jak i na zapach fermentacyjny.

Przykład II: Jako wady wytknięto nadmierną wilgoć i niższą wagę gatunkową. Rzeczoznawca winien w tym przypadku ustalić czy niższa waga gatunkowa wynika z nadmiernej wilgoci, czy też polega na drobniejszym ziarnie wzgl. zanieczyszczeniu. Jeżeli jest przekonany, że niższa waga gatunkowa jest wynikiem wyższej zawartości wody, to winien on ustalić mniejwartość jedynie na wilgoć, a pominąć niższą wagę jako będącą w łączności z wadą główną.

2) Przyjmuje się następujące jednolite określenia dla z a p a c h ó w:

a) silny zapach stęchlizny
b) zapach stęchlizny
c) lekki zapach stęchlizny (nalot)
d) zapach kwaśny
e) zapach fermentacyjny
f) zapach wilgoci
g) zapachy chemiczne, szkodliwe nieusuwalne
h) zapachy chemiczne nieszkodliwe przelotne
i) zapach składowy
j) lekki zapach składowy

Przy ustaleniu następujących zapachów winien rzeczoznawca orzec mniejwartość conajmniej w takiej wysokości, by odbiorca uprawniony był do postawienia towaru do dyspozycji zgodnie z odnośnymi przepisami warunków handlowych:

silny zapach stęchlizny
zapach stęchlizny
zapach kwaśny
zapachy chemiczne nieusuwalne

W orzecznictwie Komisji Rzeczoznawców zauważyć można niejednolite postępowanie odnośnie wysokości mniejwartości przy towarach, których wskutek dotkliwych wad odbiorca przyjąć nie potrzebuje. Niektórzy rzeczoznawcy stosują bowiem tego rodzaju praktykę, że przyznają mnniejwartość wyższą od granicy uprawniającej do postawienia towaru do dyspozycji i wychodzą z założenia, że odbiorca, gdyby nawet zdecydował się na przyjęcie towaru z mniejwartością, to korzystając z przysługującego mu prawa postawienia towaru do dyspozycji porozumię się z dostawcą co do rzeczywistej mniejwartości. Postępowanie takie określić trzeba jako błędne, gdyż gdyby nawet odbiorca przyjął towar z mniejwartością, to zaniechanie przez rzeczoznawców ustalenia rzeczywistej mniejwartości będzie raczej przeszkodą do porozumienia się stron. Dlatego też winien rzeczoznawca w każdym wypadku ustalić rzeczywistą mniejwartość nie wnikając w to, jakie będzie ostateczne postępowanie stron.

Rozbieżności w poglądach rzeczoznawców na śnieć (murzonka) w pszenicy wymagają również omówienia. Rzeczoznawcy albo nie doceniają, albo też przeceniają wadę śnieci ponieważ usunięcie wady tej możliwe jest tylko przez płukanie pszenicy, więc należy ustalić taką mniejwartość, która pokrywać będzie koszty płukania.

Wadą niejednokrotnie spotykaną są lekko uszkodzone końce ziarn zbożowych. Wada ta jest wynikiem błędnego nastawienia młocarni, która podczas młócenia obcina końcówki ziarn. Jeśli zboże przeznaczone jest do przemiału, to wada ta nie jest zbyt groźną, natomiast winien rzeczoznawca zdyskwalifikować towar wykazujący tą wadę, jeśli przeznaczony jest on do siewu, lub jęczmień do browaru. Uszkodzenie kończyn ziarn powoduje bowiem obcięcie kiełka. Połówki ziarn w zbożu chlebowym umniejszają wartość towaru o tyle, że nie wytwarza się z nich produktu głównego i dlatego stanowią wartość otrąb. Te same połówki w jęczmieniu browarnym stanowią jednakże wadę dotkliwszą, gdyż nie kiełkując pokrywają się pleśnią i wpływają na znaczne pogorszenie słodu.

Duże różnice w orzecznictwie zauważyć można przy ocenie zboża zawołczonego. Ministerstwo Handlu Wewnętrzenego zatwierdziło ostatnio zaproponowane przez Komisarza dla Walki z Szkodnikami Zbożowymi stopnie porażenia zbóż wołkiem zbożowym. Instrukcja ta wprowadza gradację porażenia zbóż wołkiem zbożowym, a mianowicie:

wołek sporadyczny
pierwszy stopień zawołczenia
drugi stopień zawołczenia
trzeci stopień zawołczenia.

Dokładne sprecyzowanie tych stopni znajdujemy w numerze 7 „Wiadomości Giełdowych". Niewątpliwie gradacja ta jest wstępną próbą zdefiniowania stopni porażenia zboża wołkiem, lecz nie wyczerpuje ona w sposób zdecydowany mniejwartości zboża, powstałej w wyniku porażenia. Ponieważ zagadnienie wołka stanie się niestety aktualnym już w najbliższym czasie, dlatego ujednolicenie poglądu rzeczoznawców na problem ten staje się sprawą bardzo pilną. Należy przede wszystkim, jeśli chodzi o umniejszenie wartości zboża stwierdzić, że ustalenie stopnia porażenia zboża jedynie na podstawie prób pobranych sondą nie daje właściwego poglądu na tę wadę. Wiadomo powszechnie, że wołek zbożowy reaguje na wszelkie poruszenia ziarna przejściem w stan nieruchomy, że dalej ujawnienie się jego w wagonie zależeć będzie od temperatury dnia, od tego czy wagon stoi w słońcu lub przewiewie i innych podobnych okoliczności. Dlatego też w regulaminie próbobrania ustalono osobny wzór próbobrania zboża zawołczonego. *Giełdy winny więc jak najszybciej zwrócić uwagę próbobiorcom na to, że przy zakwestionowania zboża z powodu wołków musi być do próby dołączony protokół odpowiadający we wszystkich szczegółach wymogom ustalonym w regulaminie pobierania prób. Protokół ten stanowić będzie główną podstawę przy ustalaniu mniejwartości.* Rzeczoznawca winien więc w pierwszym rzędzie posługiwać się protokółem próbobrania, z którego wynikać będzie ilość wołków znalezionych w towarze względnie w wagonie. Dalej winien on zbadać dokładnie czy ziarna wykazują uszkodzenia przez wołka i dopiero w dalszej kolejności stwierdzić, czy w próbie samej znajdują się wołki. Dopiero na podstawie tych wszystkich ustaleń winien on orzec rzeczywistą mniejwartość.

Dalszym zagadnieniem na odcinku orzecznictwa to mniejwartość wynikająca z różnicy sortymentów ziarn przy jęczmieniu browarnym. Przyznawanie przez Polskie Zakłady Zbożowe premii za dostawy jęczmienia browarowego w zależności od sortymentu ziarn wymaga ujednolicenia orzecznictwa w tym względzie, a przede wszystkim ujednolicenia metod badań laborato-

ryjnych w tym kierunku. Przede wszystkim należy ustalić, że laboratoria giełdowe powinny posługiwać się sitami mechanicznymi. Na zjeździe kierowników laboratoriów należy ustalić pewne zasady, jak:

1) ilość próby, która podlegać będzie osiewaniu
2) czas osiewania
3) ilość wstrząsów w ciągu minuty
4) wielkość sit
5) ilość oczek w poszczególnych sitach.

Giełda poznańska w tym względzie dysponuje pewnym materiałem badawczym, który jest wynikiem porozumienia między Giełdą a browarami. W dotychczasowej praktyce Giełda poznańska stosuje następujące metody:

1) osiewa się próbę w ilości 100 gramów
2) czas osiewania 5 minut
3) ilość wstrząsów 200 — 220 w ciągu minuty.

Jeśli chodzi o ilość wstrząsów, to należy mieć w szczególności na uwadze, że zbyt niska ilość wstrząsów nie spowoduje wystarczającej selekcji ziarna jak również zbyt wysoka ilość wstrząsów uniemożliwi ruch posuwisty na sitach i ziarna gwałtownie poruszane nie przejdą w dostatecznej ilości przez oczka sit. Metody niemieckie ustalają ilość wstrząsów na 200—220 na minutę metody rosyjskie podają około 300 — wstrząsów na minutę. Przy ustalaniu ilości wstrząsów należy jednakże mieć na uwadze system sprzętu, którym się laboratoria posługują. Giełda poznańska w okresie przedwojennym w drodze porozumienia z browarami ustaliła ilość wstrząsów na mniejwięcej 250 na minutę.

Przykładowe wyliczenie rozbieżności w orzecznictwie Komisji Rzeczoznawców i propozycje ujednolicenia w najogólniejszych zarysach metod orzecznictwa nie wyczerpuje w całokształcie tego zagadnienia, które wymaga głębszej analizy i szerokiego rozpracowania. Jako najbliższy wniosek wysuwa się konieczność zwołania na każdej Giełdzie całego kompletu rzeczoznawców. Na zebraniu tym powinno się omówić pewne ogólne zasady, do których stosować się powinien każdy rzeczoznawca. Zalecałoby się, by zjazd Giełd powołał dwuosobową komisję, której zadaniem byłoby uczestniczyć kolejno w tych zebraniach rzeczoznawców, by pewne zalecenia ujęte zostały w sposób jednolity. Komisja ta powinna się zapoznać z poglądami rzeczoznawców wszystkich Giełd i powinna w końcu zreasumować te poglądy i wyciągnąć z nich pewne wnioski generalne, które powinny dać podstawę do zapoczątkowania jednolitych metod w orzecznictwie giełdowych Komisji Rozjemczych.

KAROL DZIĘCIOŁOWSKI

Jak walczyć ze szkodnikami zbożowo - mącznymi

Metody i środki do zwalczania szkodników zbożowo-mącznych, jakie stosowane będą w Polsce w 1949 roku

O najważniejszych metodach stosowanych do walki ze szkodnikami zbożowo-mącznymi w różnych krajach i o wynikach prowadzonych u nas badań w tej dziedzinie, pisałem już w poprzednim artykule. Obecnie pragnąłbym omówić metody i środki do zwalczania szkodników zbożowo-mącznych, jakie stosowane będą w Polsce w 1949 roku.

Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, zatwierdziły na wniosek Głównego Komisarza do zwalczania szkodników ziarna i przetworów zbożowych, stosowanie w Polsce w roku 1949 niżej podanych metod i środków do zwalczania szkodników zbożowo-mącznych. Zagadnienia te uregulowane zostały w wydanych przez Głównego Komisarza do zwalczania szkodników ziarna i przetworów zbożowych w dniu 27. IV. 1949 r. za L. dz. 820/GK/MK 49 Przepisach, dotyczących techniki przeprowadzania dezynsekcji w magazynach zbożowo-mącznych oraz młynach.

Przepisy te przewidują zastosowanie następujących metod i środków:

I. *Jako środki bezpośrednio niszczące szkodniki zbożowo-mączne*

1. chemicznie czynne

„Agran" do dyzensekcji ścian, podłóg i sufitów pustych pomieszczeń magazynów i młynów.

„Agran" produkowany jest przez Państwową Fabrykę Chemiczną „Azot" w Jaworznie. Jest to ciecz oleista, o specyficznym zapachu, służy do odkażania pustych pomieszczeń magazynowych i młyńskich. Używa się jako 10% emulsja w wodzie. Skład Agranu jest następujący:

ca 60% stanowią oleje gazowe o ciężarze 0,9
ca 20% mydła naftynowe (mydło, kalafonia, żywiczne-potasowe, drobne ilości chlorobenzenu i tri,
ca 20% woda.

Przed użyciem agranu powinny być usunięte z pomieszczenia magazynowego zboże i inne produkty spożywcze. Pomieszczenia te powinny być następnie bardzo dokładnie oczyszczone przez staranne omiecienie sufitów, ścian i podłóg. Zmiotki należy spalić w dole i zakopać.

10% emulsję agranu przygotowuje się w ten sposób, że w czystej beczce miesza się agran z wodą w stosunku 1 do 9, to znaczy: na każdy 1 kg agranu dodaje się 9 litrów wody. Np. aby przyrządzić 100 kg 10% emulsji agranu, wlewa się do beczki 90 litrów wody, po czym stopniowo wlewa się 10 kg agranu, dokładnie i silnie mieszając, tak, aby utworzyła się mleczna zawiesina i znikły kłaczkowate cząsteczki.

Na każde 100 m² powierzchni magazynu zużywa się w zależności od rodzaju powierzchni (gładka czy też porowata), 15 — 20 litrów 10% emulsji agranu.

Opryskiwanie dokonywuje się najlepiej w dni ciepłe. Wtedy też osiąga się najlepszą skuteczność działania agranu.

Opryskiwanie 10% emulsją agranu dokonywuje się przy pomocy opryskiwaczy w ten sposób, aby cała powierzchnia wewnątrz magazynu, tj. ściany, sufity i podłogi ociekały płynem. Szczególną uwagę należy zwrócić na ściany i szczeliny, w których gnieżdżą się insekty.

Działanie 10% emulsji agranu jest skuteczne po upływie 2 — 3 dni. Skuteczność tego działania, tj. wyniszczenie insektów, powinno się sprawdzić po upływie 3-ch dni od daty zabiegu, a w wypadku stwierdzenia w tym czasie istnienia jeszcze żywych insektów, opryskiwanie należy powtórzyć.

Z każdej czynności opryskiwania magazynu lub młyna sporządza się protokół dyzensekcyjny wg wzoru Nr 4, dołączonego do Przepisów Głównego Komisarza z dnia 27. IV. 1949 r., którego 1 egzemplarz powinien być wręczony instruktorowi Komisarza Wojewódzkiego, względnie wysłany temu ostatniemu listem poleconym.

W czasie opryskiwania, drzwi i okna dezysekcowanych pomieszczeń winny być zamknięte, w celu zniszczenia latających moli i mklików.

Po dokonaniu dezynsekcji agranem, dezynsekowane pomieszczenia winny pozostać puste aż do czasu zupełnego wysuszenia oraz wywietrzenia zapachu agranu, co następuje w ciągu 3 — 5 dni.

Przydatność zdesynsekowanych pomieszczeń pod względem zabezpieczenia ziarna i przetworów zbożowych przed szkodliwym działaniem agranu, powinna być stwierdzona protokólarnie, wg wzoru Nr 6, dołączonego do Przepisów Głównego Komisarza z dnia 27. IV. 1949 r., przez Komisję składającą się z 3-ch osób, a mianowicie: 1. instruktora dezynsekcyjnego właściwej instytucji, 2. kierownika magazynu lub młyna oraz 3. przedstawiciela czynnika społecznego (Rady Zakładowej, stronnictwa politycznego lub Związku Zawodowego).

Pracownicy zajęci przy opryskiwaniu ścian, podłóg i sufitów magazynów i młynów agranem, winni obowiązkowo posiadać w czasie opryskiwania ubrania ochronne oraz tampon z waty i gazy na nos i usta i okulary ochronne.

2. *Chemicznie obojętne*

Sproszkowane krzemionka i skalen do zaprawiania ziarna bez względu na stopień porażenia szkodnikami.

Dla skutecznego stosowania krzemionki i skalenia, zboże winno być suche, a w żadnym razie nie może przekraczać 18% wilgotności. Zboże o wyższej wilgotności winno być przed zaprawieniem odwilgocone.

Na każde 100 kg ziarna należy użyć krzemionki lub wilgotności do 14% — 1 % tj. 1 kg
14% do 16% — 1,5% „ 1,5 „
16% do 18% — 2 % „ 2 „

Zaprawianie zboża krzemionką i skaleniem powinno być jaknajbardziej równomierne dla uzyskania w całej masie zboża jednakowego, podanego wyżej stosunku i celem uniknięcia skupiania się proszku w jednych miejscach oraz braku tegoż w innych.

Najlepiej takie wyniki można uzyskać przy użyciu zaprawiarek do suchego zaprawiania ziarna. Gdyby jednak użycie zaprawiarki było niemożliwe, zaprawianie zboża krzemionką i skaleniem może być dokonywane przy pomocy szczególnie dokładnego szuflowania ręcznego, w czasie którego zboże należy opylać krzemionką lub

skaleniem przy pomocy opylacza. Opylenie musi być bardzo dokładne, tak, aby zboże było opylone zupełnie równomiernie i aby proszek nie gromadził się w dolnej warstwie zboża.

Dla szybkiego zaprawienia zboża należy równocześnie użyć odpowiednio większej ilości pracowników oraz opylaczy.

Krzemionkę i skaleń można również używać do wypełniania szczelin w podłogach i pod podłogami magazynów i młynów, po czym szczeliny te należy zalepić. Artykuły te używa się również jako kordony sanitarne 5—7 cm wysokości, ułożone dokoła zaprawionych tymi środkami pryzm ziarna w celu wyłapania wędrujących z ziarna i do ziarna szkodników. Do kordonów sanitarnych może być również użyty papier nasycony lepem na owady.

Niszczące działanie krzemionki lub skalenia na wołka przy zastosowaniu podanych wyżej norm dawkowania następuje najpóźniej do 10 dni. Tyle też dni musi pozostać ziarno pod działaniem krzemionki lub skalenia. Gdyby stwierdzono obecność żywych wołków po upływie 10 dni od daty zaprawienia zboża, będzie to dowodzić wadliwego zaprawienia zboża i w takim wypadku powinno się zaprawienie zboża krzemionką lub skaleniem powtórzyć w sposób wyżej opisany.

Z każdej czynności zaprawienia zboża krzemionką lub skaleniem powtórzyć w sposób wyżej Głównego Komisarza z dnia 27.IV. 1949 r. powinien być sporządzony protokół dezynsekcyjny wg wzoru Nr 4, dołączonego do tychże Przepisów. 1 egz. tego protokółu powinien być wręczony instruktorowi Wojew. Komisarza lub przesłany temu ostatniemu listem poleconym.

Pracownicy zatrudnieni przy zaprawianiu zboża krzemionką lub skaleniem powinni być zaopatrzeni w ubranie ochronne, w razie możności w maski pyłochłonne, a w każdym razie — w tampony z gazy i waty na nos i usta oraz okulary ochronne.

Po przeprowadzonym zaprawieniu zboża krzemionką lub skaleniem, kierownik magazynu lub młyna powinien prowadzić badania kontrolne skuteczności niszczącego działania zastowanego środka, w którym to celu powinien on pobierać próby zboża w sposób niżej podany, piątego, dziesiątego i piętnastego dnia od daty zaprawienia zboża, licząc ilość wołków żywych i martwych na 1 kg pobranej próby, ustalone wyniki wpisywać do dezynsekcyjnego arkusza kontrolnego wg wzoru Nr 5 załączonego do Przepisów Głównego Komisarza z dn. 27.IV.49 r. i tak wypełniony arkusz przesłać do Wojew. Komisarza listem poleconym po upływie 15-tu dni od daty zaprawienia, albo też wcześniej, jeżeli przed upływem dni 15-tu zboże zostało z magazynu wydane lub zostało przemielone.

Po stwierdzeniu zniszczenia wołka w całej masie zboża, powinno być ono dokładnie oczyszczone od krzemionki lub skalenia w magazynach, na młynkach, wialniach i innych maszynach czyszczących, a w młynach na wszystkich maszynach czyszczących, tak, aby niedające się usunąć pozostałości krzemionki i skalenia nie przekraczały 0,3%, co powinno być stwierdzone protokólarnie wg wzoru Nr 6 dołączonego do Przepisów Głównego Komisarza z dn. 27.IV 49 r., przez Komisję, składającą się z 3-ch osób, a mianowicie: 1. instruktora dezynsekcyjnego właściwej instytucji branżowej, 2. kierownika magazynu lub młyna oraz 3. przedstawiciela czynnika społecznego (Rady Zakład. stronnictwa pol. lub Związku Zawod.).

Według zarządzeń Ministerstwa Zdrowia, ilość krzemionki, skalenia i piasku łącznie w mące, otrzymanej z przemiału zboża zaprawionego nie może przekraczać 0,12%, zaś w otrębach 1% w stosunku wagowym.

Zaprawione krzemionką lub skaleniem zboże nie może być wydane z magazynu przed upływem 10 dni od daty zaprawienia, ani też przed oczyszczeniem, o czym była mowa wyżej.

Każda partia zboża, zarówno zaprawionego krzemionką jak i skaleniem oraz oczyszczenego, powinna być zaopatrzona przy wydaniu do obrotu przez wydającego w zaświadczenie, stwierdzające datę i sposób zaprawienia i oczyszczenia tegoż wg wzoru Nr 7 dołączonego do Przepisów Głównego Komisarza z dn. 27.IV 1949 r.

Maszyny, motory i urządzenia mechaniczne magazynów i młynów powinny być całkowicie zabezpieczone przed przedostawaniem się do nich rozpylonej krzemionki i skalenia w czasie czynności, które mogą spowodować przeniknięcie tego pyłu do powyższych urządzeń.

W tym celu instytucje do których należą, względnie zrzeszają magazyny i młyny zobowiązane zostały do wydania w terminie do dnia 15 maja 1949 r. szczegółowych instrukcji co do zabezpieczenia omawianych urządzeń magazynów i młynów przed pyłem krzemionki i skalenia;

jednakże do czasu wydania takich instrukcji, każdy kierownik danego obiektu obowiązany jest we własnym zakresie dokonać tego zabezpieczenia w sposób nie grożący pożarem.

Z braku fabrycznych urządzeń osłaniających motory, maszyny i urządzenia mechaniczne przed działaniem pyłu, lub też w razie nie otrzymania w porę zarządzeń ochronnych, dostosowanych do indywidualnych warunków każdego obiektu, ze strony właściwych instytucji branżowych, jako doraźne środki ochronne mogą być używane ścisłe, potrójnie składane tkaniny lniane do osłony wrażliwych na działanie pyłów części maszyn, motorów i urządzeń mechanicznych. Wewnętrzna tkanina powinna być zamoczona w wodzie, a następnie wyciśnięta do stopnia gwarantującego nie przedostanie się wilgoci do maszyn.

Przy użyciu opisanego sposobu jako środka ochronnego, należy zwrócić szczególną uwagę, aby nie spowodować zagrzania się motorów i pożaru.

3. *Gazy do gazowania ziarna*

Cyjanowodor — ciecz i gaz silnie trujące — będzie stosowany jako gaz do gazowania ziarna tylko w 14-tu największych i odpowiednio urządzonych elewatorach, posiadających dostosowane do tego komory gazowe. Gazowanie ziarna przeprowadzać będą specjalne drużyny dezynsekcyjne Fabryki „Azot" w Jaworznie, która jest również producentem tego gazu.

Personel pomocniczy, biorący udział w dezynsekcji cyjanowodorem winien być również zaopatrzony w odzież ochronną, maski gazowe z czynnym pochłaniaczem przeciw cyjano-wodorowi, ściśle według wskazówek udzielonych na miejscu przez instruktorów Fabryki „Azot".

Po przeprowadzonej dezynsekcji i przewietrzeniu magazynów zboże powinno być dokładnie przeszuflowane i przewietrzone, celem odwiania resztek gazu, a ponadto powinna być przeprowadzona próba określenia obecności gazu (pyramidon, alkoholowy roztwór guajadu, odczynnik benzydynowy).

Przydatność ziarna do obrotu jak również należyte wywietrzenie pomieszczeń powinno być stwierdzone protokólarnie, przez komisję rzeczoznawców, składającą się z następujących osób: 1. przedstawiciela Państw. Fabr. Chemicznej „Azot" w Jaworznie, 2. instruktora dezynsekcyjnego, 3. przedstawiciela instytucji, do której należy elewator, 4. kierownika elewatora, 5. przedstawiciela czynnika społecznego.

4. *Fizyczne do dezynsekcji worków — trzepanie, czyszczenie szczotkami i parzenie wrzącą wodą*

Worki z włókna, na zewnątrz magazynów wytrzepane z worków szczątki powinny być zmiecione, spalone w dole i zakopane, bowiem wołek nawet z odległości kilkuset metrów przywędruje z powrotem do magazynów zbożowych i młynów.

Wysoka temperatura, trzepanie, czyszczenie i szczotkowanie, worki papierowe i z włókna

Wysoką temperaturą można dezynsekować worki przez prażenie ich w piecach piekarnianych na drewnianych podkładkach w ciągu 2—3 minut w temperaturze około 150° C.

Przy trzepaniu i szczotkowaniu, wytrzepane z worków szczątki spalić w dole i zakopać.

II Jako środki zapobiegawcze

a) codzienne dokładne zamiatanie podłóg i schodów, omiatanie ścian i sufitów,

b) conajmniej raz na tydzień trzepanie próżnych worków nazewnątrz pomieszczenia, zaś natychmiast w razie ukazania się na nich wołków,

c) conajmniej raz na tydzień czyszczenie maszyn i urządzeń oraz komór z pozostałego ziarna i pyłu,

d) natychmiastowe zalepianie szpar i dziur w podłogach, w ścianach i sufitach w miarę ich powstawania oraz oczyszczanie przestrzeni podłogowej w razie gromadzenia się tam odpadków zbożowo-mącznych. Odpadki ziarna, mąki i otrąb winny być składowane w oddzielnych pomieszczeniach,

e) szuflowanie oraz młynkowanie zboża i wietrzenie magazynów, zgodnie z obowiązującymi wymogami racjonalnego składowania zboża,

f) utrzymywania możliwie najniższej temperatury i wilgotności zboża, zgodnie z obowiązującymi wymogami racjonalnego składowania zboża,

g) dokładne oczyszczanie wagonów kolejowych, samochodów, barek rzecznych i wszelkich innych środków transportowych przed załadowaniem do nich zboża i przetworów zbożowych.

Sposób pobierania prób ziarna

Dla stwierdzenia obecności wołka w zbożu i stopnia zakażenia zboża należy pobierać 4 próby 1-o kilogramowe z różnych najbardziej zaciemnionych, ciepłych i wilgotnych miejsc danej partii zboża, poczem próby te zmieszać, odsypać 1 kg tej mieszanki i policzyć wołki żywe i martwe oddzielnie.

W ten sposób będą również prowadzone badania dla stwierdzenia stopnia zawołczenia ziarna lub magazynu względnie młyna, przez instruktorów dezynsekcyjnych. Badania te winny być ujęte w formę protokólarną i 1 egz. takiego protokółu powinien być przesłany Komisarzowi Wojewódzkiemu.

Stopnie porażenia ziarna wołkiem i związane z nimi bonifikaty i zakazy

Celem prowadzenia skutecznej walki z wołkiem Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w dniu 25.III. 1949 r. za L. dz. AR/I-74 ustaliło stopnie porażenia zbóż wołkiem zbożowym, jak następuje:

wołek sporadyczny: — zachodzi wówczas, gdy przy badaniu stanu zboża stwierdzi się jego obecność w magazynie, wagonie lub na barkach natomiast pobrana właściwa próba nie wykaże obecności wołka.

I stopień zawołczenia zachodzi w przypadku znalezienia we właściwej próbie 1-o kilogramowej do 3 (trzech) wołków żywych lub martwych;

II stopień zawołczenia zachodzi w przypadku znalezienia we właściwej próbie 1-o kilogramowej zboża do 6 (sześciu) wołków żywych lub martwych;

III stopień zawołczenia zachodzi w przypadku znalezienia we właściwej próbie 1-o kilogramowej zboża ponad 6 (sześć) wołków żywych lub martwych.

Przy sprzedaży zawołczonego ziarna lub otrąb, ustalone zostały przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego następujące bonifikaty, które sprzedający obowiązany jest udzielić kupującemu:

a) przy ziarnie

przy I-ym stopniu zawołczenia 1½%
„ II-im „ „ 3%

Zboże porażone wołkiem w III stopniu wyłączone zostaje z obrotu i podlega natychmiastowej dezynsekcji, zgodnie z postanowieniami zawartymi w Przepisach Głównego Komisarza z dnia 27.IV. 1949 r.

Wprowadzenie do obrotu handlowego zbóż porażonych wołkiem III stopnia jest karalne.

b) przy otrębach

przy I-ym stopniu zawołczenia 1%
„ II-im „ „ 2%
„ III-im „ „ wy-

kość bonifikat ustalają Komisje Rozjemcze przy Giełdach Zbożowo-Towarowych.

Opryskiwacze i opylacze

Opryskiwacze i opylacze są aparatami niezbędnymi dla przeprowadzenia dezynsekcji. Pokrywanie ścian agranem nie w sposób mechaniczny, daje zawsze ujemne wyniki wskutek nierównomiernego rozkładania się danego środka dezynsekcyjnego i nie możności zachowania właściwej proporcji przy ręcznym opryskiwaniu.

Można używać opryskiwaczy ręcznych, plecakowych i motorowych, najlepsze jednak wyniki dają opryskiwacze działające pod dużym ciśnieniem o dyszach t. zw. deszczowych.

Do opylania ziarna używa się opylaczy ręcznych lub plecakowych. Wskazane jest używanie opylaczy, posiadających odpowiednią regulację wyrzutu pyłu.

Nie wolno używać aparatów działających wadliwie tj. opryskujących lub opylających nadmiernie, albo też w sposób niewystarczający.

Przed użyciem aparaty te powinny być dokładnie sprawdzone.

Przepisy Głównego Komisarza z dnia 27.IV 1949 r. dotyczące techniki przeprowadzania dezynsekcji w magazynach zbożowo-mącznych oraz w młynach, przewidują, że całkowitą odpowiedzialność za prawidłowe stosowanie środków dezynsekcyjnych oraz za właściwe przewietrzenie magazynów i oczyszczanie ziarna i przetworów zbożowych po dokonanej dezynsekcji ponoszą przede wszystkim kierownicy odnośnych obiektów, a następnie także i osoby, na które został włożony obowiązek współdziałania i nadzoru nad akcją dezynsekcyjną.

Następnie omawiane Przepisy przewidują, że Komisarze Wojewódzcy oraz podlegli im instruktorzy będą dokonywać kontroli magazynów składających zboże i przetwory tegoż oraz młynów, celem stwierdzenia czy kierownicy tych obiektów przestrzegają przepisów dotyczących akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącznych.

Podane wyżej metody i środki do zwalczania szkodników zbożowo-mącznych uważać należy jako wstępne. Praktyka dopiero wykaże czy będą one mogły być stosowane w całości czy też tylko w części.

Równocześnie z zastosowaniem podanych wyżej metod i środków prowadzone są dalsze badania nad zastosowaniem innych, bardziej skutecznych i łatwiejszych w użyciu środków do walki ze szkodnikami zbożowo-mącznymi.

INŻ. Z. DANIEL

Metody rozpoznawania porażenia insektami ziarna i mąki

Metody dające możność stwierdzenia porażenia ziarna i mąki można podzielić na dwa rodzaje — metody doraźne i metody laboratoryjne.

Metoda doraźna polega na stwierdzeniu obecności insektów w ziarnie i w mące przy pomocy zmysłów: smaku, węchu, dotyku, i wzroku.

Każdy rodzaj ziarna czy mąki posiada specyficzne sobie cechy jak kolor, zapach, gładkość czy też szorstkość, wilgotność, temperaturę i smak. Cechy te dla pewnych rodzajów ziarna i mąki są stałe, jeżeli ziarno wzgl. mąka znajdują się w stanie normalnym tzn. jeśli cechy te nie są różne od tych, jakie są ustalone standardowo.

Przeprowadzając zatem badania doraźne, można ustalić cechy jakie ziarno czy mąka posiada w chwili ich badania. Jeśli np. wilgotność zapach i smak danego ziarna czy mąki są odmienne od normalnych cech, wskazuje to, że ziarno i mąka są albo zagrożone zepsuciem względnie są już zepsute przez niszczącą działalność insektów.

Jest to z reguły spowodowane żerowaniem owadów, pleśni i różnych drobnych ustrojów i mówi nam, że szkodniki te znajdują się w ziarnie wzgl. mące.

Pierwszą oznaką zakażenia ziarna czy mąki jest zwykle większa ilość owadów, unoszących się nad ziarnem, albo latających w magazynie względnie wokół magazynu. Po stwierdzeniu ich obecności w magazynie, winno się poddać ziarno badaniu,ktróe by wykazało stopień zakażenia ziarna. Nie mniej wożnym jest badanie pyłu i pozostałości oraz badanie szczelin i szpar.

Podwyższona temperatura ziarna czy mąki, jak również zwiększenie wilgotności ziarna czy mąki, wskazuje z zasady na obecność owadów i roztoczy.

Obecność owadów występujących najczęściej w ziarnie i w mące można stwierdzić posługując się metodą doraźną w sposób następujący:

Wołek zbożowy (Calandra granaria)

Próbkę ziarna podejrzanego na obecność wołka, wrzuca się do naczynia z wodą. Po zamieszaniu tego ziarna, ziarno zdrowe opada na dno naczynia, ziarno zaś zwołczone będzie pływać po powierzchni wody. Po przekrojeniu takiego ziarna, stwierdzić w nim można obecność larwy wołka.

Po przeszuflowaniu ziarna, lub odwianiu go na wialni sitowej, wołek o ile jest w ziarnie ukazuje się na odszuflowanym lub w odpadach z pod wialni.

Ziarna porażone wołkiem posiadają załomy zewnętrzne, powstające przez wygryzienie ich przez wołka żerującego w masie ziarna.

Ponadto ziarna porażone wołkiem posiadają okrągłe charakterystyczne otworki, które powstają przez wygryzienie ich przez wydostające się z wnętrz ziaren młode wołki.

Jeżeli do ziarna podejrzanego na obecność wołka wstawimy kilka kawałków zagrzanej cegły lub kamieni owiniętych czystą wełnianą szmatą, to po pewnym czasie włoki gromadzą się koło nich.

Przez pozostawienie w kilku rozmaitych ciemnych i ciepłych miejscach magazynu, wilgotnych kupek zboża, wołek zwłaszcza po przezimowaniu wchodzi do tak pozostawiionych kupek zboża.

Chcąc określi ćdokładniej obecność wołka w ziarnie należy przeprowadzić tzw. próbę sitową. Wołek po owianiu pozostaje w odsiewie.

Rozkruszek mączny (Tyroglyphus farinae)

Ziarno w którym znajduje się on, posiada czasem różowo-fioletową barwę. Podczas obserwacji zboże wygląda tak, jak gdyby esię poruszało, co jest spowodowane ruchem rozkruszka.

Mąka zaatakowana rozkruszkiem na kolor zmieninony — szary, smak gorzki, zapach nieprzyjemny, słodkawo-miodowy, lub stęchły.

Chcąc stwierdzić obecność rozkruszka w mące należy z pobranej próbki mąki utworzyć stożkowaty kopczyk; po pewnym czasie kopczyk taki opadnie, sprawiając wrażenie, jak gdyby mąka sama rozsypał się na boki.

Inny sposób wykrycia rozkruszka w mące polega na tym, że podejrzaną mąkę umieszcza się na szkle, wyrównując jej powierzchnie.

Jeżeli rozkruszek jest w mące, to powierzchnia mąki po kilkunastu minutach staje się chropowatą. Jeżeli mąkę tę pokryje się szkiełkiem, to daje się po pewnym czasie zauważyć w niej zarysowujące się rowki.

Mklik mączny (Ephestia Kuehniella)

Obecność jego można stwierdzić w ziarnie czy w mące przez bezpośrednie spostrzeżenie go, jak również przez spostrzeżenie nitek pajęczyny, które zczepiają poszczególne ziarenka, czy też mąkę.

Mąka zaatakowana przez mklika jest zlepiona w grudki.

W młynach można stwierdzić jego obecność badając przewody maszyn, gdzie przez zbrylanie mąki, występuje często zatkanie tychże przewodów.

Mól ziarnik (Tinea granella)

Gąsienica jego wędruje po ścianach, gdzie w szczelinach lub wygryzionym przez siebie wgłębieniu tworzy kokon. Kokony takie są łatwe do zauważenia.

Ziarno zaatakowane molem, posiada w swojej masie kupki ziarna, jakgdyby osnute pajęczyną,stąd są one łatwe do zauważenia. Na zbitych grudkach gąsienica mola pozostawia odchody, w postaci drobnych białych kuleczek. Gdzie było dużo gąsienic, tam cała kupka zboża pokryta jest w dużej ilości pajęczyną mola.

Mącznik młynarek (Tenebrio molitor)

Obecność jego w mące wskazuje larwa koloru żółtawego, b. twarda, długości od 1 do 3 cm. Mąka zaatakowana nim posiada zapach stęchły.

Pustosz — kradnik (Ptinus fur)

O obecności jego świadczą kokony, ukryte przeważnie w szczelinach i zagłębieniach ścian. Na ziarnie lub mące występują jajka.

Metody laboratoryjne służą do dokładnego stwierdzenia obecności insektów w ziarnie, czy też w mące, oraz określenia stopnia porażenia ziarna.

Chcąc dokładnie określić obecność szkodników w ziarnie posługujemy się przeprowadzeniem próby sitowej.

Próbę sitową przeprowadza się przez zastosowanie sit. Przesiany odsiew, wysypuje się na papier, badając obecność tych czy innych owadów, oraz stwierdzając ich ilość przez przeliczenie ich w danej ilości próby.

Dokładne wyniki próby daje przeprowadzenie badań przez zastosowanie specjalnego kompletu naczyń posiadających dna z sitek o różnych wymiarach oczek, przy czym ostatnie sito posiada rozpiętość oczek, która wynosi 1 mm. Naczyńka układa się jedno pod drugim, przy czym pierwsze górne naczynko posiada pokrywę. Ułożywszy sitka jedno na drugim, wsypuje się do pierwszego górnego sitka, małą część ziarna z pobranej w właściwy sposób próby ziarna, poczym naczynko przykrywa się pokrywą.

Przesiewanie ziarna powinno odbywać się dokładnie.

Przez przesiewanie zawartości próbki, wsypanej do górnego sitka, uzyskuje się segregację jej zawartości wg. wielkości oczek w poszczególnych sitkach. W wierzchnim sitku będą kamyki, słoma itp.., niżej ziarno i większe owady, jeszcze niżej mniejsze owady, a na koniec w dolnych sitkach zbierze się pył, bardzo drobniutkie szkodniki, odchody różnych owadów itp.

Przeprowadzona w ten sposób próba pozwala nie tylko na stwierdzenie obecności owadów, lecz daje możność rozdzielenia ich. Chcąc naprzykład obliczyć ilość wołków w danej próbie, wysypuje się zawartość sitka w którym znajdują się wołki, obliczając ilość wołków żywych i martwych na 1 kg próby ziarna. Należy zwrócić uwagę przy obliczaniu ilości wołków żywych i martwych na to, że wołek poruszony staje się na krótki okres czasu podobny do martwego. Po 2—5 minutach, wołek jednak o ile jest żywym, zaczyna się energicznie poruszać.

Stwierdzenie jawnego porażenia wołkiem ziarna, nie daje pełnej rękojmi, że ziarno jest wolne całkowicie od niego. Oprócz bowiem jawnego

porażenia wołkiem istnieje ukryte porażenie wołkiem.

Oznaczenie ukrytego stopnia porażenia ziarna wołkiem, wzrokowo jest nniemożliwe, z uwagi na to, że kolor zasklepionego otworka ziarna w którym samica wołka złożyła jajko, nie różni się od koloru ziarna. Chcąc więc oznaczyć stopień ukrytego porażenia ziarna wołkiem, należy uciec się do metody zezwalającej na zwiększenie się miejsc w których zostały złożone jajka, do rozmiaru i koloru łatwo dostrzegalnego dla oka.

Chcąc oznaczyć stopień ukrytego porażenia ziarna wołkiem, należy badanie przeprowadzić następująco:

Z pobranej we właściwy sposób próby ziarna, bierzemy maleńką próbkę 15 gramową, oczyszczamy ją z piasku, połamanych ziarenek a także od wołka wzgl. innych szkodników.

Tak oczyszczoną próbę ziarna wsypuje się w metalowe naczynko z dnem z siatki i opuszcza się je wraz z znajdującym się w nim ziarnem, na 1 minutę w naczynie z wodą podgrzaną do temperatury 30°C

W tym czasie miejsca w których zostały zniesione przez samicę wołka jajka, zaczynają szybko pecznieć. Po upływie jednej minuty naczynko z ziarnem wyjmuje się z wody i w tymże samym naczynku, opuszcza się je również na 1 minutę w naczynie z 1% roztworem nadmanganianu potasu, który bierze się w stosunku 10 gramów na 1 litr wody. W roztworze tym, miejsca ziarna w których zostały złożone jajka przez samicę wołka, zabarwiają się prawie na kolor czarny, podczas gdy samo ziarno b. mało zmienia swą normalną barwę.

Po wyjęciu ziarna z roztworu nadmanganianu potasu, należy je przemyć w czystej wodzie, lub co lepiej w wodzie z dodaniem do niej 1%-go kwasu siarkowego i trzy procentowej wody utlenionej w stosunku 1 cm sześć. na każde 100 cm. sześć. roztworu kwasu siarkowego.

Po przepłukaniu w tym roztworze, ziarno przyjmuje całkowicie zpowrotem swój właściwy kolor.

Po dokonaniu tego, ziarno wysypuje się na sączek lub na bibułkę. Ziarna w których znajdują się czarne plamki, odkłada się osobno, przeliczając je. Dla ustalenia właściwago stopnia ukrytego porażenia wołkiem, przyjmuje się ilość porażonych ziaren na 15 gramów.

Pierwszy stopień porażenia ukrytego, zachodzi gdy ilość porażonych ziaren wynosi od 1 — 10 na 15 gramów badanego ziarna.

Drugi stopień zachodzi, gdy ilość porażonych ziaren wynosi od 10 — 20, trzeci zaś stopień zachodzi gdy ilość porażonych ziarenek jest ponad 20.

Miejsca ziarna w których zostały zniesione jajka wołka są: ostro wypukłe, prawidłowo okrągłe, wyraźnie czarnego koloru.

Letnie zagadnienia paszowe

Przeciętna roczna wydajność krowy wyniosła w Polsce za uprzedni rok niespełna 1.400 lt. mleka. Dzięki tak niskiej mleczności krajowa produkcja mleka, przy ogólnej ilości krów w kraju około 3.600.000 sztuk nie mogła pokryć zapotrzebowania prawie dwudziestu czterech milionów mieszkańców Polski, zapotrzebowania tak co do masła, jak i spożycia mleka. Wynika to z analizy poniższych orientacyjnych cyfr:

Produkcja całkowita mleka wyniosła za uprzedni rok około 5.000.000.000 litrów. z czego

Wieś zużyła na konsumcję bezpośr.	ok.	2.350.000.000 lt.
„ „ na cele hodowlane	„	300.000.000 „
„ „ na przerób do własnego spożycia	„	670.000.000 „
razem	„	3.320.000.000 „
wieś dostarczyła do miast jako mleko towarowe	„	1.680.000.000 „
z czego jako mleko do konsumcji miejskiej	„	400.000.000 „
w postaci masła	„	530.000.000 „
i do mleczarń spółdzielczych	„	750.000.000 „

Mleczarnie z ilości dostarczonej przez rolnika sprzedały mleka do konsumcji ok. 250.000.000 lt. reszta tj. 500.000.000 została przerobiona przez mleczarnie na masło.

Z powyższych zestawień wynika, że mleka w bezpośredniej konsumcji zużyto około 3.000.000.000 lt., czyli na jednego mieszkańca przypadło rocznie około 125 lt. tj. dziennie 0,34 lt. Spożycie to kształtuje się inaczej w odniesieniu do spożycia wsi i miast. Wieś zużyła bowiem dla swej ludności wynoszącej 15,8 milionów około 2.350. 000.000 lt. mleka, co wynosi na głowę

dziennie 0,4 lt., ludność zaś miejska wynosząca 8.000.000 zużyła rocznie tylko 650 milionów lt. mleka tj. dziennie na mieszkańca około 0,22 lt.

Odnośnie masła produkcja jego wyniosła około 55.000.000 kg. Spożycie masła na jednego mieszkańca wyniosło około 2,27 kg. W odniesieniu zaś do spożycia masła na mieszkańca wsi i na mieszkańca miasta, spożycie to kształtuje się odwrotnie, jak przy spożyciu mleka. Wieś bowiem spożywa rocznie około 20.000.000 kg. masła co daje na głowę spożycia w tym samym czasokresie 1,26 kg. Miasto zaś zużyło — 35.000.000 kg masła rocznie, co odpowiada spożyciu na głowę 4,36 kg.

Należy zaznaczyć, że na wyprodukowanie 1 kg masła wieś zużywa dzięki prymitywnej jego produkcji przeszło 30 lt. mleka.

Cyfry, określające spożycie mleka i masła na 1 mieszkańca Polski wyraźnie charakteryzują niedostateczne zaopatrzenie ludności w powyższe produkty.

Słusznie stan ten został określony przez czynniki miarodajne za stan daleki od tego jaki powinien być w kraju, który konsekwentnie zmierza do osiągnięcia dobrobytu swoich obywateli. Jest on zaś wynikiem niskiego stanu naszej hodowli, ten zaś spowodowany jest — m. in. czynnikami — poważnymi niedomaganiami na odcinku żywieniowym wskutek niedostatecznej ilości paszy.

Odnośnie okresu letniego żywienia, w który właśnie obecnie wchodzimy, niedomagania te spowodowane są w znacznym stopniu katastrofalnym stanem naszych pastwisk i łąk, niedostatecznym areałem ziemi użytkowanej pod zielonki pastewne (lucern, koniczyny, mieszanki strączkowe itp.), brakiem kiszonek i niedostatecznym użyciem pasz treściwych. Akcja „H" dąży do wyeliminowania powyższych niedomagań przez zmeliorowanie i zagospodarowanie pastwisk,poprawienie łąk, powiększenie obsiewu ziemi pod rośliny pastewne, rozbudowanie własnych sposobów przechowywania pasz (kiszonki), oraz przez dostarczenie pasz treściwych w dostatecznej ilości i dostępnej cenie, które wyrównałyby braki w zapotrzebowaniu pokarmowym krowy i bardziej zracjonalizowały jej żywienie.

Rozpatrzmy kolejno poszczególne środki zmierzające do poprawy warunków żywieniowych w miesiącach letnich, w odniesieniu do możliwości tegorocznych, na tle naszych warunków rolniczych.

Określenie przez V-Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych stanu naszych pastwisk, jako stanu katastrofalnego niema w sobie nic z przesady propagandowej, a odzwierciadla tylko istotny stan rzeczy. Przeważna bowiem ilość pastwisk zaledwie przez pierwsze tygodnie wiosny starcza przy obecnej ich obsadzie na produkcję mleka niedochodzącą do 10 kg mleka dziennie od krowy, aby następnie szybko obniżyć swą wartość do produkcji poniżej 5 kg, czyli niewystarczającej nawet dla zapuszczonej krowy. Zły stan pastwisk (do czego dochodzi często złe jego użytkowanie) powoduje, że o ile bierze się całą Polskę, przeciętnie przyjąć należy na produktywne wyżywienie jednej krowy 1 — 1 ½ ha pastwiska (Konopiński — „Żywienie inwentarza"). Tak wielkim obszarem pastwiskowym rolnik przeważnie nie dysponuje.

Niski poziom naszych pastwisk uwypukli się wyraźnie, gdy porównamy go ze stanem w krajach o wyższym poziomie hodowli bydła, gdzie na wyżywienie jednej krowy przypada 0, 25 do 0,5 ha pastwiska.

Stan naszych pastwisk nie może ulec radykalnej poprawie w ciągu jednego, ani dwu lat, a tymbardziej w ciągu 1949 r., w którym akcja „H"została zapoczątkowana, ponieważ dla usunięcia przyczyn wywołujących obecny stan pastwisk, należy często przeprowadzić melioracje, wymagające odpowiedniego czasu i dużego nakładu pracy.

Odnosi się to zwłaszcza do zagadnienia uregulowania stanu wody, które to uregulowanie jest podstawą do uzyskania dobrego pastwiska. Poziom bowiem zwierciadła wody na pastwisku musi być tak wysoki, aby trawa po spasaniu mogła szybko odrosnąć i jako trawa młoda, soczysta i smaczna zostać skarmiona. Z drugiej jednak strony dobre pastwisko nie może cierpieć na nadmiar wody, który powoduje zanik pożytecznych roślin. W pierwszym wypadku potrzebne są często urządzenia sztucznego dopływu wody, w drugim cały szereg urządzeń odwadniających. Jedno jak i drugie wymagają niekiedy zbiorowej pracy całego szeregu wiejskich gromad.

Po uregulowaniu zagadnienia wilgoci niejedno pastwisko będzie musiało ulec „przesianiu", co też przedłuży okres czekania na właściwą jego produkcyjność.

Jakość naszych łąk została także zakwalifikowana do poziomu „katastrofalnego", gdyż produkcja z jednego ha łąki sięga obecnie zaledwie 14 q, wobec 24 q w roku 1939 i wobec 43 q osiąganych w Niemczech. Produkcja siana starcza zledwością na pokrycie zapotrzebowania in-

wentarza pociągowego w okresie większego zasilenia pracy, w nielicznych tylko wypadkach pokrywając część zimowego zapotrzebowania inwentarza produkcyjnego, jakim są krowy.

Melioracja łąk nie da efektu w ciągu bieżącego roku.

Ilość i rozkład opadów w wielu okolicach Polski nie sprzyja rozwojowi pastwisk i nie daje gwarancji utrzymania ich pełnej produkcyjności w ciągu całego letniego okresu żywienia. Także odnośnie gleby nie każde gospodarstwo ma warunki do posiadania opłacalnego pastwiska. Gleba bowiem pod pastwiskiem musi uwzględniać możność pasienia na nim i w dnie niepogody. Na glebach zaś rozmiękających, trudno obsychających trzeba zaprzestawać pasienia podczas okresu słot, ażeby nie spowodować uszkodzenia darni, lub zeskorupienia ziemi wskutek udeptania. Jedno i drugie da w efekcie zmarnowanie pastwiska! Na ziemiach znów nie zatrzymujących w odpowiednim stopniu wilgoci niema także warunków na dobre pastwisko.

Jak z powyższych rozważań wynika — jakości naszych pastwisk, niedostateczna ich ilość lub w wielu wypadkach całkowity ich brak stawiają rolnika przed koniecznością dożywiania lub całkowitego żywienia krów w okresie letnim zielonkami pastewnemi. Takimi paszami w pierwszym rzędzie jest cały szereg roślin motylkowych o wydatnym powiększeniu obsiewów, o których mówi plan akcji „H".

Największy nacisk słusznie kładzie się na powiększenie obszaru pod lucernę, rośliny znoszącej dobrze suszę, a więc tem cenniejszej dla nas. Lucerna dzięki swej wysokiej wartości białka strawnego, łatwo-strawności i dużej wydajności z ha — jest paszą najtańszą w produkcji mleka. Potwierdza to poniższe zestawienie Wlk. Izby Rolniczej z lat sprzed 1939 r.

Koszt produkcji 1 litra mleka wynosi przy żywieniu:

pastw. z lucerny	2,2 gr
„ trwałe	2,2 gr
„ z koniczyny	2,3 gr
zielonka z lucerny	1,6 gr
zielonka z mieszanką motylkową	3,1 gr
zielonka z koniczyn	4,1 gr
liście buraczane	3,—gr
kapusta pastewna	5,5 gr
buraki pastewne	8,8 gr
ziemniaki	9,1 gr
kiszone liście buraczane	5,1 gr
kiszone wytłoki	6,2 gr

Powiększenie obszaru pod lucernę da się osiągnąć stopniowo. W okresie letnim bieżącym założone lucerniki nie wpłyną jeszcze na poprawę tegorocznej sytuacji paszowej. Zeszłorocznych lucerników jest nie wiele.

W odniesieniu do innych roślin pastewnych, trzeba tak samo pewnego okresu dla całkowitego przestawienia gospodarstwa na właściwą i pełną ich produkcję.

W bieżącym roku zielonki pastewne radykalnie więc nie mogą poprawić letniego bilansu żywieniowego, chociaż mogą odegrać skuteczniejszą rolę w jego poprawie, aniżeli np. pastwiska.

Odnośnie kiszonek odgrywają one bardzo poważną rolę w zaopatrzeniu obór w mlekopędną paszę. W okresie letniego żywienia stanowić one powinny rezerwę paszową, która byłaby użyta na wypadek zmniejszenia się produkcyjności pastwisk lub plonu zielonek pastewnych, wywołanego niekorzystnymi, a niezależnymi od człowieka warunkami (np. susza). Poza tym wskazanym jest aby dawki kiszonek były wogóle stosowane jednocześnie przy spasaniu zielonej paszy. Wpływa to na mleczność krów i na ekonomiczne dysponowanie białkiem pasz.

Akcja podniesienia produkcji kiszonek nabrała jednak właściwego tempa dopiero dzięki akcji „H". Tegoroczne więc lato nie odczuje specjalnie zwiększonego przypływu tej paszy.

Reasumując nasze dotychczasowe uwagi odnośnie sytuacji na odcinku paszowym w bieżącym letnim okresie, stwierdzić ogólnie należy, że tegoroczne możliwości produkcji pasz, produkowanych przez rolnika we własnym zakresie, są ograniczone, co zgodnie stwierdzają i teoretyczne obliczenia. W związku z tym liczyć się trzeba z poważnym ich niedoborem. Następstwem tego będzie brak w dalszym ciągu samowystarczalności rolnictwa na polu pasz białkowych. Dlatego dla zaspokojenia całkowitego potrzeb pokarmowych krowy i umożliwienie dzięki temu utrzymanie mleczności na planowanym poziomie wskazanym jest zastosowanie w żywieniu letnim krów odpowiednie ilości pasz treściwych.

Korzystnym dla rolnika jest tu moment, że w spożyciu pasz treściwych nie występują chwilowo tak silne ograniczenia, które uwydatniły się przy dyspozycyjności masy pasz zielonych, względnie kiszonek, ponieważ produkcja otrąb

jest względnie wysoka (nie zmienia to sytuacji, że w ogólnym bilansie paszowym jesteśmy w odniesieniu do roku 1938 i w otrębach w deficycie). Pozatym dzięki niskiej cenie pasz treściwych, a zwłaszcza otrąb opłacalność ich w produkcji mleka nie nastręcza żadnej wątpliwości. (Patrz Przegląd Giełdowy Nr 3 z 1948 r.).

Dla wykorzystania możliwości użycia w żywieniu krów pasz treściwych koniecznym jest jednak przekonanie rolnika o niesłuszności jego poglądu, że lato to okres samowystarczalności paszy zielonej w żywieniu krów, samowystarczalności bez względu na jakość i rzeczywistą ilość paszy. Wynikiem tego poglądu wyznawanego przez niejednego z rolników, a prezciwnego udowodnionej zasadzie, że „krowa pyskiem doi", był tak częsty „letni" głód mleka w zagrodzie rolnika, głód, który występował z chwilą skończenia się parotygodniowego okresu pastwiskowej wiosennej pomyślności.

W roku 1948 u większości rolników nie było zrozumienia konieczności posiłkowania się paszami treściwymi w letnim okresie żywienia. Sprzedaż bowiem otrąb dokonana przez Polskie Zakłady Zbożowe w m-cu maju, czerwcu, lipcu 1948 r. była przeciętnie prawie trzykrotnie mniejsza jak w październiku, a 4-krotnie mniejsza jak w listopodzie tegoż roku. Stosunek ten nie był uzasadniony istniejącymi wtedy warunkami paszowymi, które jak już zaznaczyliśmy, były niedostateczne dla właściwego rozwoju produkcji zwierzęcej. Nie dawały one możności pełnego pokrycia potrzeb pokarmowych produkcyjnej krowy. Efekt był wiadomy: mleczność krów poniżej opłacalności przy zablokowaniu młynów niesprzedanymi otrębami.

W bieżącym sezonie letnim należy na tle ogólnego bilansu paszowego wyraźnie sobie uświadomić, że pasza treściwa musi znaleźć szerokie zastosowanie przy produkcji mleka.

Właściwe układanie racji pokarmowych, oparte na słusznej ocenie rozporządzanej karmy i uwzględniające potrzeby pokarmowe krowy w zależności od jej zdolności produkcyjnej mleka, obowiązują nietylko w okresie zimy, a i w okresie lata. O tym należy pamiętać, jeżeli nie chce się zaprzepaścić możliwości produkcyjnej naszych obór.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że obecna opłacalność żywienia krów paszami treściwymi, a zwłaszcza otrębami winna skłonić nawet te nieliczne gospodarstwa rolne, które są w pełni zaopatrzone w pasze zielone i kiszonki, do zrewidowania swego systemu żywieniowego krów dojnych i wprowadzenie do racji pokarmowych pełnego dodatku pasz treściwych, uwzględniającego możliwości rozdajania się krowy (system premiowy).

Współzawodnictwo poszczególnych obór oparte na zdrowych zasadach zawodowej ambicji hodowców i na trzeźwej kalkulacji handlowej, musi znaleźć tak samo swe właściwe miejsce w ogólnopaństwowej akcji współzawodnictwa, akcji, której celem jest osiągnięcie jak najszybszego pełnego dobrobytu Polski Ludowej.

Stanisław Kwasieborski

Suszenie ziarna

Jednym z podstawowych warunków racjonalnego przechowywania ziarna w magazynie jest utrzymywanie jego wilgotności we właściwych granicach. Wiadomo bowiem, że wilgoć pobudza aktywność procesów fermentacyjnych oraz różnych mikroorganizmów, a jednocześnie osłabia zdolność kiełkowania ziarna.

W razie stwierdzenia, że procent wilgotności ziarna jest za wysoki, należy przystąpić do jego suszenia, to jest usunięcia nadmiaru wilgotności przy pomocy ciepła i wiatru. Odbywa się to w ten sposób, że pod wpływem ciepła znajdująca się w ziarnie wilgoć zamienia się w parę, która unosi się w otaczającym je powietrzu. To przesycone parą wodną powietrze, zamienia się jednocześnie za pomocą odpowiednich urządzeń na powietrze suche.

Z pośród wielu istniejących sposobów suszenia ziarna najbardziej racjonalnym jest używanie do tego celu ciepła słonecznego. Ten naturalny sposób suszenia ma tę zaletę, że suszenie odbywa się powoli i w stosunkowo niewielkiej temperaturze i dlatego ziarno zachowuje swój naturalny kolor oraz swą zdolność kiełkowania. Dodać należy, że pod wpływem ciepła słonecznego ustają wszelkie procesy fermentacyjne za-

chodzące w wilgotnym ziarnie, a jednocześnie ulegają zniszczeniu wszystkie mikroorganizmy, wywołujące rozkład i zepsucie, przy czym ziarno w słońcu całkowicie dojrzewa.

Niestety ten sposób daje się zastosować z dobrym skutkiem tylko tam, gdzie na to pozwalają warunki atmosferyczne i dlatego przeważnie stosuje się sztuczne suszenie za pomocą odpowiednich urządzeń technicznych, wytwarzających gorące powietrze. Od suszarek wszelkich typów wymaga się przede wszystkim równomiernego suszenia ziarna z wyeliminowaniem możliwości jego zaparzenia lub przegrzania. Wypadnie nadmienić, że według norm radzieckich temperatura nagrzewania nie może przekraczać dla pszenicy 50° C, dla żyta, jęczmienia, słonecznika 60 stopni, kukurydzy i fasoli 50 stopni. Normy te dotyczą tylko zbóż przeznaczonych na konsumcję.

Jeśli chodzi o ziarno przeznaczone na siew, to temperatury maksymalne przy suszeniu są następujące: pszenica 45 stopni C, żyto, jęczmień, słonecznik 50 stopni, kukurydza i owies 40 stopni, fasola 20 stopni, inne strączkowe 20—30 stopni C, sorghum 40—50 stopni C. Przekroczenie tych temperatur może, zdaniem radzieckich kół fachowych, spowodować osłabienie zdolności kiełkowania ziarna. Np. prof. Kołyczew twierdzi, że przez nagrzewanie ziarna przy temperaturze 55—60 stopni C wywołuje się obniżenie zdolności kiełkowania od 13 do 15%, a przy 70 stopni C od 45 do 60%.

Jak stwierdza prof. E. A. Agronomow w swej książce p. t. „Przechowanie ziarna", istnieją trzy zasadnicze sposoby przeprowadzania gorącego powietrza przy suszeniu ziarna: 1) nad powierzchnią ziarna, 2) przez masy ziarna i 3) przewiewanie zsypywanego ziarna. Przy zastosowaniu pierwszego sposobu, który jest najłatwiejszy, górne wartwy ziarna przesychają szybciej, niż dolne, trzeba więc uważać, aby wysuszone ziarno było w porę usunięte dla uniknięcia przegrzania. Przy drugim sposobie powietrze nagrzane przechodzi przez wolne przestrzenie między ziarnami, co wywołuje konieczność posiadania silnego wentylatora. Sposób ten ma jednak tę ujemną stronę, że tu również istnieje groźba przegrzania ziarna, jak również zaparzenia ziarna skropioną wilgocią, znajdującą się w powietrzu.

Najlepszym jest sposób trzeci. Polega on na powolnym przesuwaniu ziarna po powierzchni pochyłej, zmieniającej kierunek swego ruchu, lub przewiewanie gorącym powietrzem przesypywanego ziarna. Ale i w suszarkach tego typu zdarza się, że suszenie jest nierównomierne z powodu nierównomiernego ruchu lub przesypywania ziarna. Taką nierównomierność ruchu ziarna obserwuje się np. w suszarce systemu Randolfa. Również suszarka typu „Ellis" suszy nierównomiernie ziarna na skutek nierównomiernego dopływu powietrza w masie ziarna. W suszarce systemu Akkermana z powodu nieprawidłowego ruchu powietrza ziarno często ulega zaparzeniu.

Najbardziej rozpowszechnioną w Związku Radzieckim jest suszarka Ciepłotechnicznego Instytutu. Suszarka ta posiada komory suszącą chłodzącą z wbudowanymi pudłami z blachy żelaznej, służącymi do doprowadzania i odprowadzania powietrza. Kanały doprowadzające są odkryte od strony komory rozdzielczej, do której wtłacza się powietrze, natomiast kanały odprowadzające są otwarte ze strony przeciwnej. Kanały są rozmieszczone w szachownicę. Wentylatory tłoczą do komory suszącej gorącą mieszaninę powietrza z zewnątrz. Gorące powietrze przenika przez warstwę ziarna między sąsiednimi rzędami i wychodzi przez kanały odprowadzające na zewnątrz.

Biełopolski Instytut Ziarna na podstawie przeprowadzonych badań porównawczych z suszarkmi systemu Randolfa i Ciepłotechnicznego Instytutu stwierdził również i w nich pewną nierównomierność oraz dość znaczny odsetek popękanej od gorąca kukurydzy o wilgotności początkowej 20 — 22%.

	Ods. popękanej kukurydzy przy temp. gor. powietrza		
	110°C	130°C	150°C
Randolf	45,9	59,6	55,6
Ciepłotechniczny Instytut	78,3	65,4	63,5

Jednocześnie zmniejszyła się zdolność kiełkowania kukurydzy w %%

	110°C	130°C	150°C
Randolf	19,5	50	37,5
Ciepłotechniczny Instytut	42	45,5	47,5

Również znaczny odsetek ziarna popękanego wykazuje suszenie płodów strączkowych oraz soi. I dlatego zaleca się ich stopniowe nagrzewanie. Najpierw nagrzewa się ziarno do temperatury 25 do 30°C, przy której traci ono pewną część swej wilgotności. Później wsypuje się do

silosu, gdzie poleży pewien czas, poczym podgrzewa się na nowo do wyższej temperatury i płody strączkowe poddaje się po raz trzeci procesowi suszenia przy jeszcze wyższej temperaturze.

Zamiast suszenia w suszarkach stosuje się często suszenie kukurydzy oraz płodów strączkowych przez przesypywanie drobnymi słojami trocin lub suchego owsa, które wchłaniają znaczny odsetek wilgoci.

Z tego wynika, że suszenie ziarna nie jest rzeczą bynajmniej łatwą i wymaga stałej kontroli, bowiem przy nieumiejętnym suszeniu ziarno wysycha nierównomiernie, traci zdolność kiełkowania, obniża swe właściwości dobrego wypieku, pieczywa, a w niektórych delikatniejszych płodach, jak np. bób, fasola, soja itp. istnieje niebepieczeństwo popękania ziarna, co wywołać może jego całkowite zepsucie.

Według E. A. Agronomowa
opracował B. Z.

Nieco o cebuli

Niedawno szereg dzienników zaalarmował opinię publiczną, psującą się, wyrzucaną na śmietniska przez drobnych producentów, rolników, czy ogrodników, cebulą. Pewno, że cebula nie jest najważniejszym artykułem. Ale lata twardej, powojennej pracy, nauczyły nas cnoty oszczędności, niechęci do wszelkiego marnotrawstwa. Dlatego trudno nam się pogodzić z myślą, że w Polsce pewna ilość jakiegoś artykułu ulega poprostu zmarnowaniu.

Przykład cebuli jest przykładem charakterystycznym, pozwalającym na wyciągnięcie pewnych, bardziej ogólnych wniosków.

Rok 1947 był dla drobnych, indywidualnych producentów cebuli niezwykle pomyślny. Byliśmy wówczas w możności znaczne jej ilości wywieźć za granicę. Ceny na wolnym rynku kształtowały się wysoko, popyt był duży.

Nic dziwnego, że wobec tak pomyślnej koniunktury uprawa cebuli w roku 1948 uległa wydatnemu zwiększeniu. Że wielu rolników przerzuciło się na jej produkcję, licząc nie tylko na kontraktowanie, które objęło ok. 1500 ha, ale i na kontraktowanie, które objęło ąbgkńj ąbgkńj i na zakupy kontraktami.

Tymczasem sytuacja na rynkach zagranicznych w roku 1948 uległa krańcowej zmianie. Cebula obrodziła obficie nie tylko w Polsce. Ceny spadły gwałtownie. Na rynku angielskim spotkaliśmy się z ostrą konkurencją, lokując ledwie 1/3 przewidywanych ilości. Ratując dość ciężką sytuację zastosowano suszenie cebuli oraz eksport suszu. Niestety akcja ta ograniczona jest możliwościami technicznymi naszych fabryk, które są w możności przerobić najwyżej 75 ton cebuli na dobę. Ponadto plony ilościowo obfite, jakościowo wyglądały znacznie gorzej. Opanowana przez szkodniki cebula źle znosiła transport i magazynowanie, znaczne jej ilości wypadło odrzucać. Zaważył wreszcie ujemnie niedostatek magazynów, oraz brak odpowiednich urządzeń dla jej właściwego przechowywania u producentów, powodujący duże manca.

Oczywiście, że przyczyny te nie mogły nie odbić się na rynku wewnętrznym, którego chłonność, jeśli chodzi o artykuł tak specjalny, jak cebula, jest ograniczona. Nadmiar jej wywołał spadek cen, poniżej kosztów produkcji.

Wszystkie wymienione wyżej przyczyny tłumaczą dostatecznie przekonywująco dlaczego część tego artykułu uległa zniszczeniu.

Pewno, że nie możemy wywierać decydującego wpływu na urodzaj tego czy innego ziemiopłodu w danym roku, że możemy mieć niedobory, czy nadwyżki poszczególnych warzyw czy owoców. Ale niezawodnie przy bardziej planowym zorganizowaniu prodkucji, która obecnie jest wynikiem indywidualnej, niezawsze słusznej, orientacji drobnego producenta, możemy skutki wyrastających niespodziewanie trudności wydatnie złagodzić.

Produkcja ogrodnicza, dziś jeszcze, czemu dziwić się nie należy, w dużym stopniu chaotyczna, musi być z czasem włączona do gospodarki planowej, której odbiciem w rolnictwie jest systematycznie rozbudowana akcja kontraktowania upraw. Brak nam jeszcze niezbędnej ilości w aparacie handlowym magazynów dla przechowywania produktów ogrodniczych, brak przechowalni

gospodarskich u producenta. Rzecz prosta, że nie stworzymy ich z dnia na dzień, ale zagadnienie jest dostatecznie ważne na to, aby się nim zająć, zwłaszcza, że konsumcja warzyw w Polsce może i winna ulec wydatnemu zwiększeniu, że w niektórych porach roku panuje u nas kompletna na nie posucha, z powodu niedostatku przetwórstwa. Wreszcie sprawa dalsza, wykraczająca już poza ramy tego artykułu — to wzmożenie walki ze szkodnikami i podniesienie jakości upraw, sprawa wymagająca m. in. organizacji producentów, zbiorowego ich wysiłku.

Pewno, że nie możemy zrobić odrazu wszystkiego, że ta dziedzina musiała i być może musi jeszcze czekać swojej kolei, że jeszcze nieraz przyjdzie nam natrafić na podobne „cebulowym" trudności. Jednak przykład cebuli jest dzwonkiem alarmowym, sygnalizującym, że należy nam dołożyć starań, aby właściwie zorganizować zarówno produkcję, jak i rynek warzyw, które ciągle jeszcze zbyt nikłą rolę odgrywają w naszej, codziennej diecie.

Strat na cebuli w r. ub. uniknąć się nie dało. Ale sytuacje tego rodzaju będą się powtarzać, dopóki dzięki wkładom, magazynom, i organizacji nie potrafimy nadwyżek lat urodzajnych, przenieść na lata niedoborów, zabezpieczyć się przed zawsze możliwymi niespodziankami w zakresie eksportu.

St.

Bonifikaty
dla zbóż i otrąb porażonych wołkiem zbożowym

zatwierdzone przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Departament Obrotu Artykułami Rolnymi pismem z dnia 23. 4. 1949 r. za L. dz. AR-I-74.

Ustala się następujące bonifikaty w poszczególnych stopniach porażenia wołkiem zbóż i otrąb:

Zboża

przy wołku sporadycznym	—	bez bonifikaty
„ I-szym stopniu zawołczenia	—	1,5% wartości
„ II-im „ „	—	3 % „
„ III-im „ „	—	zboże wyłącza się z obrotu celem poddania dezynsekcji.

Otręby

przy wołku sporadycznym	—	bez bonifikaty
„ I-szym stopniu zawołczenia	—	1% wartości
„ II-im „ „	—	2% „
„ III-im „ „	—	wysokość bonifikaty określa właściwa Komisja Rzeczoznawców.

Ocena ilości wołków w próbach winna być dokonana wyłącznie badaniem laboratoryjnym.

Próbę z wagonu pobiera się co najmniej z 10 miejsc, a z worków co najmniej w podwójnej ilości, jak przy normalnym próbowaniu. Próby nie mogą być brane wyłącznie z wierzchu".

Uzupełnienie norm jakościowych dla strączkowych jadalnych

W związku z nadmiarem wilgotności strączkowych jadalnych, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Departament Obrotu Artykułami Rolnymi pismem z dnia 2 maja 1949 r. za Nr AR-I-74 zmienił procent wilgotności w normach jakościowych dla strączkowych, jadalnych, zamieszczonych w Nr 1/1949 „Wiadomości Giełdowych" w następujący sposób:

„15% wilgotności dla strączkowych jadalnych na okres czasu od 1 marca 1949 r. do końca okresu gospodarczego 1948/49, z tym, że przy rozrachunkach za dostawy strączkowych jadalnych w okresie od 1 marca 1949 r. do 31 maja tegoż roku nie należy stosować bonifikaty, jeżeli wilgotność tych strączkowych nie przekracza 16%".

PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Czyn pierwszomajowy

Podsumowując w chwili obecnej wyniki osiągnięć w ramach Czynu Pierwszomajowego musimy stwierdzić, że wyraził się on nie tylko w przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych oraz ulepszeniu jakości produkcji fabryk i zakładów przemysłowych, lecz także w wykonaniu poważnych zobowiązań, podjętych przez aparat handlu wewnętrznego — w szczególności państwowego i spółdzielczego.

Osiągnięcia na tym ostatnim odcinku wyrażają się cyfrą wielu milionów złotych oszczędności, usprawnieniem własnej pracy i zorganizowaniem nowych placówek, zapewniających światu pracy lepsze zaopatrzenie.

Przykładem może tu służyć Państwowe Przedsiębiorstwo „Powszechne Domy Towarowe", które w ramach Czynu Pierwszomajowego uruchomiło przedterminowo 4 nowe placówki PDT. Również wieś uczciła święto klasy robotniczej przedterminowym wykonaniem swych zobowiązań, wynikiem czego było np. zrealizowanie przez Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" w 109% planu kontraktacji trzody chlewnej, ustalonego w ramach akcji „H", co wyraża się cyfrą przeszło miliona sztuk trzody chlewnej.

Targi Poznańskie

Aczkolwiek podstawowe znaczenie XII-tych Międzynarodowych Targów Poznańskich leży raczej w dziedzinie handlu zagranicznego, tym nie mniej nie możemy pominąć ich w naszej kronice, wywierają one bowiem poważny wpływ również i na wewnętrzny obrót towarowy.

Tegoroczne Targi Poznańskie cechował charakter wybitnie targowy, w przeciwieństwie do poprzednich lat, kiedy to spełniały one raczej rolę wystaw.

W związku z tym wystawcami na obecnych targach były nie poszczególne zakłady czy zrzeszenia wytwarzające lecz właściwe centrale handlowe, dysponujące całością danego towaru na sprzedaż.

Ponadto odrzucono przy układzie eksponatów podział na sektory gospodarcze, a zastosowano jednolity system branżowy.

Tego rozdaju koncepcja Targów pozwala również krajowym nabywcom zorientować się w naszym dorobku gospodarczym i nawiązać odpowiednie kontakty.

Nowe formy finansowania handlu rolnego

Niedawno ogłoszony dekret o reformie bankowej przewiduje szczególnie duże zmiany w zakresie kredytów dla rolnictwa.

Powołany do życia Bank Rolny ma być jedyną instytucją obsługującą rolnictwo w dziedzinie kredytu m. in. również na cele obrotu ziemiopłodami.

Działalność na tym odcinku Państwowego Banku Rolnego wyraziła się w roku 1948 rozprowadzeniem kredytu w wysokości 29,7 miliardów zł. Kredyty te, zużyte przeważnie na akcję skupu zbóż, przyczyniły się poważnie do racjonalnego kształtowania produkcji rolnej oraz cen na ziemiopłody.

Niezależnie od P.B.R. działały na tym odcinku: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Komunalne Kasy Oszczędności oraz spółdzielczość kredytowa. Obecnie całość kredytów rolniczych będzie skoncentrowana w nowym Banku Rolnym, co wpłynie na uproszczenie procedury udzielania tych kredytów, a tym samym ułatwi korzystanie z nich zarówno przez producentów rolnych, jak i aparat handlowy.

Ogłoszenia oficjalne Biura Cen w „Gazecie Gospodarczej"

W chwili obecnej ceny większości towarów wytwarzanych przez przemysł państwowy, jak również ceny znacznej liczby artykułów produkowanych przez sektor nieuspołeczniony — unormowane są w ramach ogólnopaństwowej polityki gospodarczej bądź w postaci t. zw. cen maksymalnych bądź też przez ustalenie najwyższych, dopuszczalnych stawek zysku brutto, jakie pobierać mogą przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży poszczególnych atrykułów.

Ponieważ dyspozycje w powyższych sprawę scentralizowane są w Biurze Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — dlatego też dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych jest rzeczą istotną jak najdokładniejsze orientowanie się we wszelkich zapadłych tam decyzjach.

Celem ułatwienia powyższego wprowadzony został w czasopiśmie „Gazeta Gospodarcza" dział „Oficjalnych Ogłoszeń", w którym publikowane są wszystkie zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Biura Cen.

KRONIKA KRAJOWA

Komitety kontroli społecznej w spółdzielniach gminnych

Uspołecznienie aparatu handlu wewnętrznego wyraża się nie tylko w przejęciu placówek handlowych przez państwo względnie organizacje spółdzielcze, lecz także w zapewnieniu szerokim rzeszom konsumentów wpływu na ich działalność gospodarczą.

Z tego punktu widzenia istotną rzeczą jest powstanie odpowiednich form organizacyjnych, przez które ten wpływ czynnika społecznego byłby realizowany.

Rolę tę na terenie gminnych spółdzielni oraz punktów skupu zboża będą spełniały powołane ostatnio do życia *komitety kontroli społecznej*, w skład których wchodzą robotnicy rolni, mało i średnio rolni chłopi oraz wiejska inteligencja pracująca.

Komitety te zarówno na odcinku zaopatrzenia wsi jak i zdjęcia jej produkcji mogą i powinny odegrać poważną rolę jako czynnik kontroli społecznej, zapobiegający wszelkim aktom marnotrawstwa, przekraczania cen oraz niewłaściwej z punktu widzenia klasowego dystrybucji towarów przez aparat handlowy spółdzielni wiejskich.

Międzynarodowe Targi Poznańskie zamknięte

W dniu 10 bm. zamknięte zostały XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie. W ciągu 18 dni targowych przez pawilony i hale MTP przewinęło się wg nieoficjalnych jeszcze obliczeń przeszło milion osób z całej Polski oraz ponad 5 tys. cudzoziemców z 58 państw.

Zakończenie konferencji w sprawie ochrony roślin

10 b.m. zakończona została w Warszawie 6-dniowa, międzynarodowa konferencja w sprawie ochrony i zwalczania chorób i szkodników roślin. W konferencji brali udział przedstawiciele nauki polskiej, radzieckiej i czechosłowackiej.

Omawiano zagadnienia walki ze szkodnikami drzew owocowych i chorobami ziemniaków. Głównym przedmiotem obrad była walka ze stonką ziemniaczaną.

W toku konferencji, zatwierdzono plan zwalczania stonki ziemniaczanej na r. 1949.

W celu naukowego badania i zwalczania stonki ziemniaczanej przewidziano zorganizowanie w Polsce ośrodka naukowo-badawczego.

Układ zbiorowy w prywatnym handlu i przemyśle

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych RP zawarł układ zbiorowy pracy z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupieckich RP. Układem tym objęto pracowników prywatnych przedsiębiorstw handlowych, zrzeszeń kupieckich oraz tych prywatnych przedsiębiorstw usługowych, których pracownicy ze względu na rodzaj wykonywanej pracy kwalifikują się do Związku. W najbliższych dniach podpisany będzie podobny układ między Związkiem i Centralami Handlowymi Prywatnych Przemysłów.

Tym samym po załatwieniu umów zbiorowych w handlu i przemyśle państwowym i uspołecznionym, wszyscy pracownicy przedsiębiorstw gospodarczych mają już unormowane warunki pracy i płacy.

Podpisanie umowy zbiorowej dla robotników rolnych

Od dnia 1 kwietnia br. robotnicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych przystąpili do podpisania nowego układu zbiorowego, zawartego w ostatnich dniach marca br. pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych i Zarządem Centralnym Państwowych Gospodarstw Rolnych. Do dnia 30 kwietnia umowę podpisali wszyscy robotnicy i pracownicy rolni.

Rozwój handlu uspołecznionego

W bież. roku P.C.H. uruchomiła 71 sklepów detalicznych przekraczając plan zakreślony na pierwsze cztery miesiące br. Nowe sklepy powstają przeważnie w ośrodkach robotniczych.

PCH posiada obecnie w Łodzi i woj. łódzkim 86 wzorowych sklepów detalicznych, których obroty sięgają 150 milionów zł miesięcznie. Do końca br. liczba placówek detalicznych PCH wzrośnie na tym terenie do 200.

Eksportujemy 10 tys. ton drobiu

W ubiegłym roku wywieźliśmy za granicę 5200 ton drobiu mrożonego wartości 7 milionów dolarów.

Plan na rok bieżący przewiduje wywóz 10 tys. ton to jest prawie dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Poważnymi odbiorcami będą: Anglia i Czechosłowacja.

Towar	Warszawa 9.V.49	Poznań 9.V.49	Gdańsk 9.V.49	Lublin 2.V.49
Pszenica	3.550	3.500	3.550	3.450
Żyto	2.225	2.175	2.240	2.225
Jęczmień	2.125	2.075	2.090	2.075
Owies	2.075	2.075	2.090	2.075
franco wagon stacji załadowania				
Gryka	3.900	3.900	3.900	3.800
Proso	3.600	3.600	3.600	3.600
Mąka żytnia 97%	2.900	2.900	3.000	3.000
Mąka żytnia 82%	3.150	3.200	3.350	3.300
Mąka żytnia 80%	—	—	—	3.400
Mąka żytnia 65%	3.840	3.840	3.990	3.940
Mąka pszenna 97%	4.600	4.650	4.700	4.650
Mąka pszenna 80%	—	5.400	—	5.400
Mąka pszenna 72%	5.700	5.600	5.800	5.600
Mąka pszenna 67%	—	6.000	6.100	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.800	6.700
Mąka pszenna poślednia	3.150	3.200	3.350	3.300
Mąka jęczmienna poślednia	—	1.700	—	1.650
Kasza jęczmienna 63%	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza gryczana palona	9.300	9.300	9.300	9.300
Kasza gryczana surowa	—	—	—	—
Kasza jaglana	6.300	6.300	6.300	6.300
Kasza tatarczana	—	—	—	
Pęczak	4.100	4.100	4.100	4.100
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Kaszka manna	7.900	7.900	7.900	7.900
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby kukurydziane	850	—	850	850
Otręby owsiane	—	550	550	—
Otręby specjalne „H"	1.670	1.670	1.670	1.670
franco wagon stacja odbiorcza				
Ziemniaki jad. dla prod.	600	600	600	600
Ziemniaki jad. dla apar. handl.	680	680	680	680
Ziemniaki przem. - past. dla prod.	550	550	550	550
Ziemniaki przem. - past dla ap. handl.	630	630	630	630
Ziemniaki sadzeniaki niekwal. dla prod.	750	750	750	750
Ziemniaki sadzeniaki niekwal. dla ap. handl.	830	830	830	830
Mąka ziemniaczana	—	7.700 — 8.100	—	—
Groch Victoria	6.500 — 6.800	6.300 — 6.600	6.000—6.500	5.800 — 6.000
Groch zielony	—	5.100 — 5.600	5.500—5.800	—
Groch polny	—	4.200 — 4.600	4.500—4.900	4.400 — 4.600
Fasola biała	—	5.900 — 6.100	—	5.600 — 6.000
Fasola kolorowa	—	4.200 — 4.500	4.600	—
Rzepak ozimy	6.500 — 6.600	6.600	6.600	—
Rzepak jary	5.800 — 5.900	5.900	5.900	5.900
Rzepik jary	—	—	—	—
Siemię lniane	11.000 — 12.000	11.000 — 12.000	12.000	11.500 — 12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	6.590	6.400 — 6.590
Gorczyca	—	—	—	—
Mak niebieski	—	14.000 — 14.500	—	13.000 — 14.000
Lnianka	4.540	—	4.540	—
Makuchy rzepakowe	—	2.000 — 2.100	—	1.800 — 2.000
Makuchy lniane	—	4.400 — 4.500	—	3.700 — 3.900
Siano	750 — 800	650 — 700	675 — 725	750 — 850
Słoma	500 — 525	425 — 475	425 — 500	600 — 700
Kiełki słodowe	—	—	—	—
Cebula	800—1000	700 — 800	—	—
Marchew	850— 950	800 — 900	1.100—1.300	—
Buraki	2900—3100	1500—1700	3.200—3.400	—
Kapusta	—	—	—	—
Selery	—	—	3.300 — 3.800	—
Pietruszka	1000—1100	—	1.300—1.500	—
Pory	—	—	3.000 — 3.500	—
Ogórki kiszone	—	—	—	—
Czosnek	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Olej rzepakowy	23.000 — 25.000	25.000 — 27.000	—	27.000 — 28.500
Olej lniany	49.000 — 52.000	50.000 — 55.000	—	—
Pokost	—	—	66.000—70.000	65.000 — 69.000

ZBOŻOWO–TOWAROWYCH

Bydgoszcz 2.V.49	Wrocław 2.V.49	Katowice 2.V.49	Kraków 9.V.49	Łódź 9.V.49	Szczecin 9.V.49
3.500	3.450	3.550	3.550	3.550	3.550
2.175	2.175	2.240	2.300	2.225	2.240
2.075	2.075	2.140	2.200	2.125	2.090
2.075	2.075	2.090	2.100	2.075	2.090
3.900	3.900	3.900	3.800	3.800	3.900
3.600	3.600	3.600	3.600	3.600	3.500
2.900	2.950	2.950	2.950	2.900	3.000
3.200	3.250	3.250	3.350	3.150	3.350
—	—	—	—	—	—
3.840	3.890	3.890	3.940	3.840	3.990
4.650	4.650	4.650	4.700	4.600	4.700
5.400	—	—	5.450	5.450	—
5.600	5.700	5.600	5.700	5.700	5.700
6.000	6.050	6.050	6.100	6.000	6.100
6.650	6.700	6.700	6.800	6.650	6.800
3.200	3.250	3.250	3.350	3.150	3.350
—	—	—	—	1.650	—
4.100	4.100	4.100	4.100	4 100	4.100
5.300	5.300	5.300	5.300	5.300	5.300
—	9.300	9.300	9.300	9.300	9.300
—	—	—		—	—
—	6.300	6.300	6.500	6.300	—
—	—	—		—	—
4.100	—	4.100	4.100	4.100	4.100
—	6.100	6.100	6.100	6.100	6.100
—	7.900	7.900	7.900	7.900	7.900
1.350	1.350	1.350	1.350	1.350	1.350
950	950	950	950	950	950
850	850	850	850	850	850
850	850	850	850	850	850
—	—	—	—	550	550
1.670	1.670	1.670	—	1.670	1.670
600	615	600	600	600 — 615	600
680	695	680	680	680 — 695	680
550	565	550	550	550 — 565	550
630	645	630	630	630 — 645	630
750	765	750	750	750 — 765	750
830	845	830	830	830 — 845	830
—	—	7.900 — 8.600	—	8.000—8.500	—
6.300 — 6.600	6.000 — 6.800	6.500 — 7.000	6.800 — 7.100	6.400—6.600	—
5.400 — 5.600	—	—	—	—	4.500 — 4.800
4.500 — 4.800	4.500 — 4.800	4.600—4.800	—	—	4.200 — 4.700
5.600 — 5.800	5.700 — 6.200	5.500 — 6.000	5.600 — 6.200	5.300 — 6.300	5.000 — 5.300
4.200 — 4.500	4.400 — 4.700	4.400 — 4.800	4.500 — 4.800	4.500 — 4.800	4.200 — 4.400
6.400 — 6.600	6.000 — 6.600	6.600	6.300 — 6.600	6.400 — 6.600	6.600
5.700 — 5.900	5.000 — 5.300	5.900	5.700 — 5.900	—	5.900
—	—	—	—		—
11.000 — 12.000	12.000	12.000	12.000	11.000 — 12.000	12.000
6.590	6.590	6.590	6.590	—	6.590
5 700 — 6.000	5.500 — 6.000	—	—		—
13 000 — 14.000	12.500 — 13.500	13.500 — 14.500	13.500 — 14.000	13.000 — 14.000	12.000 — 13.000
4.540	4.540	4.540	4.540	—	4.540
1.500 — 1.600	1.700 — 2.000	1.500 — 1.700	—	2.100 — 2.300	—
3.900 — 4.100	4.400 — 4.600	4.000 — 4.300	—	4.200—4.400	—
675 — 725	750 — 800	650 — 800	860 — 900	700 — 750	550 — 600
500 — 550	500 — 575	500 — 550	500—550	450 — 550	470 — 530
—	—	1.000 — 1.100	—	—	—
700 — 900	1.000 — 1.200	800 — 1.200	600 — 900	300— 800	1.000 — 1.200
1 000 — 1.300	900 — 1.000	1.200 — 1.456	900 — 1.100	600— 900	1.100 — 1.300
2.600 — 3.200	1.900 — 2.000	—	2.600—2.800	1.800—2.000	2.400 — 2.800
—	—	—	—	—	—
2.800 — 3.200	2 500 — 3.000	—	—	2.500—3.000	—
1.600 — 1.900	1.500 — 1.800	1.800 — 1.900	1.600—1.800	1.100 — 1.500	—
3.000 — 3.500	2.500 — 3.000	—	—	2.200—2.700	—
7.500 — 8.000	—	—	—	—	—
—	23.000 — 25.000	—	—	—	—
3 200 — 3.500	3.000 — 3.300	3.600 — 3.900	—	—	—
—	26.000 — 27.000	—	28.000 — 29.000	27.000 — 28.000	—
—	57.000 — 58.000	—	52.000 — 54.000	51.000—53.000	—
—	50.000—69.000	60.000 — 67.000	72.000 — 73.000	60.000 — 67.000	—

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Współzawodnictwo pracy w zasiewach wiosennych na Białorusi

Na polach Białorusi szeroko rozwinęło się współzawodnictwo pracy o wysoką jakość tegorocznych zasiewów wiosennych. Dziennik „Prawda" w związku z tym donosi, że brygada traktorzystów kopyjskiej M.T.C. prowincji Bobrujsk, podjęła współzawodnictwo o przekroczenie planu o 15%, a kosztów własnych robót polowych o 10%. Brygada zobowiązuje się, że każdy traktor 15 KM z pługiem i przedpłużem obrobi przeciętnie 1200 hektarów ziemi w ciągu sezonu wiosennego.

O podniesienie poziomu uprawy lnu w ZSRR

Wojna wyrządziła olbrzymie straty kolektywnym gospodarstwom, zajmującym się uprawą lnu, to też lutowe plenum C.K.W.P.(b), opierając się na przedwojennym doświadczeniu przodujących kołchozów, opracowało konkretny program odbudowy i dalszego rozwoju tej ważnej gałęzi radzieckiego gospodarstwa narodowego.

Zagadnieniu temu poświęcił dłuższy artykuł miesięcznik „Kołchoznoje Proizwodstwo", organ Ministerstwa Gospodarki Rolniczej ZSRR. Autor stwierdził na wstępie, że najważniejszą cechą podjętych przez rząd i partię kroków, zmierzających do podniesienia poziomu uprawy lnu, jest zwiększenie dochodowości produkcji.

W wyniku tych zarządzeń np. kołchozy Czkałowskiego rejonu, prowincji Gorki, otrzymały w roku 1947 za oddany państwu len długowłóknisty 37,7% wszystkich swych dochodów pieniężnych, pochodzących z produkcji rolniczej. Niezależnie od tego 123 kołchoźników otrzymało wysokie odznaczenia państwowe za osiągnięcie wysokich plonów.

Doświadczenia przodujących kołchozów wykazały, że doniosłe znaczenie dla podniesienia uprawy lnu miało wprowadzenie najnowszych zdobyczy agrobiogii radzieckiej, uczonych radzieckich Miczuryna, Williamsa i Łysenki, mianowicie trawopolnych siewoobrotów, polegających m. in. na zasiewaniu wieloletnich traw po uprawach jednorocznych i odwrotnie. Stosowana była np. następująca kolejność zasiewów: 1 rok — zboże jare, 2 rok ozimina, a po niej trawy wieloletnie, 3 rok i 4 rok trawy, 5 rok na miejsce traw len, 6 rok kartofle i 7 rok znów zboże jare.

Po głębokim zoraniu traw wieloletnich pługami traktorowymi oraz obfitym nawożeniu i zabronowaniu zasiewa się nasiona lnu wypróbowanej odmiany „Stachanowiec" około 7 maja. Wczesny siew ma tę zaletę, że zbiory wypadają wcześniej, niż zbiory zbóż chlebowych. Jeśli chodzi o plony, to przeciętnie zbiera się od 5 do 6 centnarów włókna z hektara, natomiast siemienia lnianego powyżej 6 centnarów z hektara. Nadmienić należy, że w planie państwowym wydajność gleby wynosi 4,2 centnara siemienia i 4,7 centnarów włókna.

Wyższe zarobki producentów lnu — kołchoźnków ustanowione zostały na podstawie nowych norm opłat za dni pracy, obejmujących wszystkie dokładnie sprecyzowane czynności, związane z tą uprawą.

Spadek produkcji rolniczej w Austrii

Jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów powojennych Austrii jest niski poziom produkcji rolniczej w porównaniu ze stanem przedwojennym. Jak donosi „Wmieszniaja Torgowla" produkcja rolnicza w r. 1948 wyniosła: zboże 54%, owies 41,5%, kartofle 53,8%, mleko 47,5% i mięso 55,3% poziomu przedwojennego. Powierzchnia zasiewu była o 18% mniejsza, niż w roku 1936, przy czym zbożem było zasiane o 214.971 ha mniej, kartoflami o 70.875 ha mniej, burakami cukrowymi o 16.407 ha mniej itd. Pogłowie zwierząt domowych zmniejszyło się z 1,9 milionów sztuk przed wojną do 1,5 milionów w roku 1948.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, W-wa, Krak. Przedm. 16/18, tel. 8-78-15. Konto P.K.O. I 48-46.

WARUNKI PRENUMERATY: roczna 1.200 złotych, półroczna 600 złotych, kwartalna 300 złotych.

Cena pojedynczego numeru 50 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona 40.000 złotych, pół strony 20.000 złotych, ćwierć strony 10.000 złotych.

R. S. W. „PRASA", W-wa, Smolna 10. Z. 933. B-75499.